Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. E. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 135-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, wtorek, dnia 28 września 1937 r. — Nr 267

Drugi list K. H. Rostworowskiego

w sprawie p. Sieroszewskiego

Otrzymaliśmy następujące pismo od K. H. Rostworowskiego:

„Ogłaszając w prasie oświadczenie o złożeniu przeze mnie godności członka PAL-u i uzasadnienie tego czynu, miałem zamiar nie zabierać więcej głosu w tej sprawie. Do odstąpienia od tego zamiaru zmusiła mnie zbyt „oszczędna" stylizacja komunikatu PAL-u, z którego wynika, jakobym w moim wystąpieniu przeciw Prezesowi Sieroszewskiemu powołał się był na artykuł 10 Rozporządzenia Rady Ministrów o Polskiej Akademii Literatury z dn. 29 września 1933 r., przewidujący pozbawienie akademika literatury jego godności w razie popełnienia czynu hańbiącego, bądź działania na niekorzyść Państwa Polskiego — a powołał się w celu, ażeby oskarżyć Prezesa Sieroszewskiego o wymienione w tym artykule występki i zażądał zastosowania, wypływających z niego sankcyj.

Gdyby istotnie tak było, to jednogłośne przejście nad moim wnioskiem do porządku dziennego mogłoby być uznane za słuszne.

Ja natomiast zacytowałem wyżej wymieniony artykuł w liście moim do Prezydium PAL-u, używając go jako argumentu przeciw twierdzeniu Prezydium, że Prezes Sieroszewski działał nie jako prezes, lecz jako człowiek prywatny. Takie wygodne rozdwajanie osobowości uważam bowiem za niedopuszczalne. — Na dowód, iż rzecz się miała tak a nie inaczej, przytaczam w całości list, na którym oparto komunikat PAL-u, zostawiając opinii publicznej do rozsądzenia słuszność i motywy mojego kroku:

„Do sekretarza Generalnego PAL-u. — Kraków, 6 lipca 1937 — Wielce Szanowny Panie Kolego! — Odpowiadając na list Pański z 2 lipca 1937, pozwolę sobie zwrócić uwagę Prezydium na artykuł 10 Rozp. Rady Ministrów z dn. 29 września 1933, w którym jest powiedziane, iż: „Członek PAL-u może być pozbawiony swej godności, jeżeli popełnił czyn hańbiący, bądź też jeżeli działał na niekorzyść Państwa Polskiego". Gdyby godność akademika nie zobowiązywała poza obrębem Akademii, to wymieniony artykuł nie miałby najmniejszego sensu, gdyż akademicy mogliby się w każdej chwili zasłaniać oświadczeniem, że nie działali jako członkowie PAL-u, ale jako ludzie prywatni. — Godność akademika, tym bardziej godność Prezesa, zobowiązuje tedy zawsze i wszędzie, a zobowiązuje dlatego, że w opinii publicznej uchodzi (i uchodzić powinna) za synonim wysokiego autorytetu. To też, począwszy od „Dziennika Porannego" a skończywszy na prof. Zdziechowskim, wszędzie jest mowa o p. Sieroszewskim, jako o prezesie PAL-u, raz ażeby wykazać, że nawet taki dygnitarz walczy z Kościołem (boć aresztowania biskupa i wprowadzania straży wojskowej do Katedry inaczej nazwać nie można), drugi raz, ażeby wyrazić ubolewanie, jak to czyni prof. Zdziechowski, że „w ohydnym ataku na Ks. Metropolitę Krakowskiego, obok nieprzytomnych narwańców, biorą także udział ludzie, zajmujący wysokie stanowiska w społeczeństwie, np. Prezes PAL-u.

Mam więcej, niż bardzo poważne wątpliwości, czy wystąpienie Pana Prezesa można zaliczyć do działań na korzyść Państwa Polskiego, natomiast wiem z całą pewnością, że było działaniem na niekorzyść PAL-u, której członkowie mają nie tylko prawo, ale i obowiązek żądać, ażeby ich prezes nigdy nie zapominał o godności, którą mu powierzyli i, ze względu na opinię, liczył się ze słowami, ilekroć występuje publicznie. Z tego powodu proszę Prezydium o możliwie szybkie zarządzenie posiedzenia, o zaznajomienie Panów Kolegów z treścią obu moich listów, wreszcie o poddanie pod głosowanie mojego wniosku, ażeby wyrazić votum nieufności P. Prezesowi Sieroszewskiemu i skłonić go do złożenia prezesury w ręce bardziej opanowanego następcy".

Kraków, 27 września 1937.

K. H. ROSTWOROWSKI.

Z triumfalnej podróży dyktatora Włoch po Niemczech

Mussolini zwiedza zakłady Kruppa

Essen, 27. 9. (PAT). Jak podaje niemieckie biuro informacyjne, szef rządu włoskiego Benito Mussolini przybył dziś o godz. 8 min. 7 do Essen, miasta Kruppa, **aby tu zwiedzić niemiecką kuźnię broni.** Na udekorowanym dworcu oczekiwał go kanclerz Hitler, którego pociąg specjalny przybył do Essen o 15 minut wcześniej.

Essen, 27. 9. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne podaje dalsze szczegóły przybycia Mussoliniego i Hitlera do Essen. Najpierw zajechał na dworzec specjalny pociąg kanclerza, a w kilka minut potem przybył Mussolini. **Obaj wodzowie witani byli przez tysiączne tłumy publiczności.** Kanclerz, który oczekiwał na peronie pociągu specjalnego swego gościa, powitał Mussoliniego, po czym Mussolini i Hitler opuścili razem dworzec, **aby odjechać do zakładów Kruppa.** W otoczeniu ich znajdują się: włoski minister spraw zagr. Ciano wraz z ministrem Rzeszy Neurathem, generalny sekretarz partii faszystowskiej min. Starace z zastępcą Hitlera Rudolfem Hessem, dalej minister propagandy Alfieri z ministrem Goebbelsem. Specjalnymi pociągami przybyli do Essen również ambasador włoski w Berlinie Attolico i ambasador niemiecki w Rzymie von Hassell.

Obaj wodzowie jechali autem wolno do zakładów Kruppa wśród mrowia ludzi, którzy dawali wyraz swojej radości. Na Thomaestrasse przejścia od jednej fabryki do drugiej udekorowane były girlandami i flagami **aż do wspaniałej bramy triumfalnej.** W samej fabryce praca nie uległa przerwie: kominy dymiły, młoty huczały. Kolumna samochodów wiozących gości zatrzymała się przed zarządem głównym, oddawszy pozdrowienia ofiarom wojny i pracy. **Mussolini i Hitler udali się na teren zakładów.**

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny, dnia 24 września 1937. Sygn. IV Pr 226/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: 1) stwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 21 września 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 21 września 1937 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 260 z dnia 21 września 1937 z powodu treści: I) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt.: „Nowe zajścia antyżydowskie w Warszawie" w ustępie od słów „Policjant" do słów „poważnie nożami" od słów „W czasie interwencji" do słów „posterunkowego policji" od słów „Demonstracje żydowskie" do słów „śmierć żydom" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 170 k. k. 2) artykułu zamieszczonego na stronie 6 p. t.: „rewizje po strajku" w całości albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 159 k. k. — II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w Dzienniku Urzędowym. — III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Protokolant: Sławomirski: Przewodniczący Wydziału IV Horski. Za zgodność: podpis nieczytelny. Sekretarz.

Bestialstwo japońskiej łodzi podwodnej

Masakra Chińczyków na morzu

Londyn, 27. 9. (PAT). Agencja Reutera donosi z Honkongu, iż przybył tam dziś parowiec niemiecki „Scharnhorst". Załoga jego opowiada **o jednej z najkrwawszych masakr masowych na morzu, o jakich kiedykolwiek słyszano.** Parowiec zabrał z sobą 10 osób, które ocalały z załóg przeszło 300 ludzi 12 dżonek rybackich **zaatakowanych przez japońską łódź podwodną 22 bm. pod Cze Long Kau.** Według opowiadania ocalonych, dżonki łowiły spokojnie ryby, gdy nagle wyłoniła się łódź podwodna, która zbliżywszy się **otworzyła bezlitosny ogień, zatapiając jedną dżonkę po drugiej i pozostawiając rannych i umierających w wodzie.** Jedna z dżonek zdołała ujść. Większość ocalonych rybaków **jest ranna,** umieszczono ich w szpitalu, a policja rozpoczęła dochodzenie, gdyż dżonki zarejestrowane były w Honkong.

Zginęło około 300 osób

Hongkong, (PAT). Kapitan parowca niemieckiego „Scharnhorst" oświadczył, iż zdaniem jego, wskutek ostrzeliwania przez japońską łódź podwodną dżonek rybackich **zginęło około 100 kobiet i dzieci i 260 mężczyzn.** Zaznaczyć należy, że na wszystkich większych dżonkach rybackich przebywają całe rodziny rybackie. Wśród ocalonych 10 osób **znajduje się jedna kobieta.** Większość dżonek pochodziła z Macao i okręgu Kantonu.

Ponowne bombardowanie Kantonu

Szanghaj, 27. 9. (PAT). Dziś rano samoloty japońskie bombardowały Kanton. Bombardowanie to **pociągnąć miało za sobą 100 ofiar.** Ponad to wodnosamoloty japońskie bombardowały rano linię kolejową Kanton Hankeu. W dniu wczorajszym lotnicy japońscy bombardowali linię kolejową Hankeu—Nanczang. Reprezentant armii japońskiej oświadczył, iż od wczorajszego wieczoru na froncie szanghajskim panuje ożywiona działalność zwłaszcza artylerii.

Prezes B. G. K. i Fidacu gen. Górecki nie jedzie do Pragi

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.). Prasa podała ostatnio wiadomość o zamierzonym wyjeździe prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego i prezesa Fidacu gen. dr Góreckiego do Pragi. Niektóre dzienniki dopatrywały się w zapowiedzi wyjazdu gen. Góreckiego do Pragi możliwości poprawy stosunków polsko-czeskich.

Okazało się jednakże, że wiadomość ta **jest nieprawdziwa i że gen. Górecki — jak zapewniają ze źródeł urzędowych — nie zamierza, ani nie zamierzał wyjeżdżać do Pragi.**

Senator Bobrowski w krakowskim OZN.

O. Z. N. nadesłał nam sprawozdanie z posiedzenia prezydium wojewódzkiego organizacji miejskiej O. Z. N. w Krakowie. Zebraniu przewodniczył prezes sen. Lipiński. Na zebraniu powołano do życia kilka sekcyj. Uwagę naszą zwróciło, że do Obozu Zjednoczenia Narodowego należy p. senator **Bobrowski,** znany dobrze ze swojej antykatolickiej działalności na terenie Krakowa, i że p. senatora Bobrowskiego wybrano do sekcji społecznej O. Z. N.

—o0o—

Kto dziś wygrał i ile?

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.). Dziś w 16 dniu 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane padły na numery losów w 1 i 2 ciągnieniu:

50.000 zł. — 47.242.
10.000 zł. — 54.892.
5.000 zł. — 74.327; 217; 37.163; 62.824; 146.380; 178.422.
2.000 zł. — 49.640; 59.657; 61.652; 66.645: 77.048: 93.326; 93.871: 102.259; 117.867; 128.741; 132.272; 137.974: 171.001.

W 3 i 3 ciągnieniu:

20.000 zł. — 17.513.
10.000 zł. — 1821.
5.000 zł. — 27.611; 33.838: 45.446; 48.325; 71.919; 74.622.
2.000 zł. — 1862; 11017: 20867: 31479; 46068; 64324: 76924: 82182; 88605; 90770; 97914; 126.524; 157.675; 162.439; 163.187; 182.778; 194.516; 194.517.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej: **Dewizy:** Belgia 89.20, Holandia 292.90, Londyn 26.23, N. Jork czek 5.29 1/8, kabel 5.29 1/2, Oslo 131.85, Paryż 18.17, Praga 18.45, Sztokholm 135.25, Zurych 121.65, Helsinki 11.59.

Akcje: Bank Polski 108.00, Cukier 36.00, 35.75, 36.00, Węgiel 26.50, 26.10, 26.25, Starachowice 32.00, 32.25. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery proc.: 4½ wewnętrzna 55.60, 55.40, 55.88, 3 inwest. pierwsza em. 67.75, serie 81.25, 3 inwest. druga em. 68.75, serie nie notowane, 4 premj. dolarowe 38.50, 38.25, 4 konsolid. 58.50, 58.75, 58.25, 58.50, dwa ost. drobne. Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

—:-:-:—

Kronika telegraficzna

— Z Paryża donoszą: W ostatnich dniach aresztowano 31 osób w tym 9 w Gdańsku a 22 we Francji. Aresztowania te nastąpiły w ścisłym porozumieniu z policją holenderską, angielską, luksemburską i W. M. Gdańska. Chodzi tu o bandę fałszerzy papierów wartościowych i paszportów.

— Zmarł w Tallinie na udar sercowy poseł sowiecki w Tallinie Ustinow.

— W ostatnią niedzielę zwiedziło wystawę paryską 442.500 osób

Bunt armii czerwonej w Madrycie

Salamanka, 27. 9. (PAT). Radio Nacional de Espana podaje, że według wiadomości, nadeszłych z Avila, w Madrycie miały zbuntować się oddziały szturmowe oraz gwardia cywilna.

Mjr. Troncoso złożony z urzędu

Hendaye, 27. 9. (PAT). Złożenie z urzędu **mjr.** Troncoso **potwierdza się.** Prawdopodobnie następcą jego będzie jeden z generałów, gdyż władze powstańcze uważają, **że dowództwo graniczne jest posterunkiem bardzo ważnym.** Stanowisko to objąć ma generał, przeniesiony niedawno do rezerwy, uważany w czasie wielkiej wojny za przyjaciela gen. Franco. Generał ten ma za sobą wspaniałą karierę w Afryce i **należy do umiarkowanej grupy w armii.** Przedstawiciel dyplomatyczny rządu powstańczego **odbył doniosłe rozmowy z ambasadorami Francji i Anglii,** wobec których oświadczył w sposób półurzędowy, **że gen. Franco ubolewa, iż mjr. Troncoso zatrzymany został w warunkach uważanych przez władze w Salamance za nieprawidłowe, co utrudnia mu wyrażenie rządowi francuskiemu pełniejszego przeproszenia, jakby sobie tego życzył.** Przedstawiciel gen. Franco potępił kategorycznie incydentu w Breście, aczkolwiek **uważa** go za mający znaczenie drugorzędne, **ponieważ ekspedycja ta podyktowana została względami patriotycznymi i szlachetnymi.**

W Warszawie strajkują instytucje użyteczności publ.

Zaognienie sytuacji

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.). Trwający od tygodnia przeszło strajk pracowników miejskich w Warszawie **znacznie się rozszerza.**

Dzisiaj na znak solidarności ze strajkującymi pracownikami **miejskimi** zastrajkowali pracownicy tramwajów, elektrowni, gazowni i szpitali. O godz. 5 rano odbyły się masówki pracownicze w zajezdniach tramwajowych, elektrowni, gazowni, i szpitalach, **na których uchwalono 24 godzinny strajk protestacyjny.** Jedynie w gazowni ograniczono strajk na czas od godz. 6 do 9 rano, aby nie pozbawiać mieszkańców Warszawy dopływu gazu. Również w szpitalach strajk nie objął tych pracowników, którzy zajęci są obsługą chorych. **Duże rozmiary natomiast przybrał strajk tramwajów.** Strajkują warsztaty centralne tramwai przy ul. Młynarskiej, które okupowane są przez pracowników, nie strajkują natomiast warsztaty tramwajowe na Górkowie. W godzinach rannych tramwaje wyruszyły coprawda na miasto, lecz w znacznie zmniejszonej lośc. Na 5 zajedni warszawskich strajkują całkowicie, a częściowo pracowały tylko 2, mianowicie na Woli i na Mokotowie. W południe jednakże tramwaje, które wyjechały na miasto, zaczęły powracać do zajezdni. O godz. 3 po południu Warszawa została całkowicie pozbawiona komunikacji trmwajowej. Kursowały tylko autobusy Wozownie tramwajowe strzeżone są przez silne oddziały policyjne. Również na ulicach miasta krążą znacznie wzmocnione patrole policji, **aby zapobiec ewentualnym wybrykom, jekie przy takich okazjach mogą się zawsze zdarzyć.**

Odezwa zarządu miejskiego

Warszawa, 27. 9. (PAT). W wyniku rozmów odbytych w dniu dzisiejszym z delegacjami związków zawodowych biuro personalne zarządu miejskiego wydało do wszystkich pracowników miejskich następujące zawiadomienie:

Dziś prezydent miasta przyjął przedstawicieli zespołu związków pracowników umysłowych i fizycznych samorządu m. st. Warszawy, w skład którego wchodzą: związek zawodowy pracowników samorządu m. st. Warszawy, związek zawodowy pracowników umysłowych tramwajów m. st. Warszawy, chrześcijański związek zawodowy pracowników samorządowych, zjednoczony związek zawodowy pracowników samorządowych i użyteczności publicznej, związek pracowników miejskich i zakładów użyt. publ. z. z. p.

Prezydent miasta oświadczył delegacji, iż prace nad obliczeniem wysokści pomocy finansowej pracownikom miejskim oraz ustaleniem formy tej pomocy **są na ukończeniu.** Pomoc ta będzie szła w dwóch kierunkach:

1) w stosunku do najniżej zarabiających, którym w znacznej części podatek specjalny jest zwracany — w formie zwrotu reszty podatku specjalnego oraz jednorazowego zasiłku;

2) w stosunku do pozostałych pracowników — w kierunku rozszerzenia zwrotu podatku specjalnego.

Ponadto prezydent miasta zapowiedział przychylne ustosunkowanie się do pozostałych postulatów, zgłoszonych w międzyczasie przez poszczególne związki w sprawach dotyczących regulaminu miejskiej pomocy lekarskiej, wpisów szkolnych i t. p.

Poselstwo polskie w Tokio

i japońskie w Warszawie podniesione do rangi ambasad

Warszawa, 27. 9. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do ogłoszenia następującego komunikatu:

Od chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Japonią, przyjaźń między nimi zacieśniała się stale. Oba kraje doszły zgodnie do wniosku, że pożądana jest między nimi wymiana ambasadorów i na wiosnę r. b. zdecydowano w zasadzie podnieść wzajemnie poselstwa do rangi ambasad. Oba rządy stwierdzają, ze szczerym zadowoleniem, że równoczesna zamiana poselstw na ambasady nastąpi dn. 1 października r. b.

Ekspozytury hitleryzmu w Polsce działają...

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.). „Kurier Warszawski“ przynosi sensacyjną wiadomość o działalności hitlerowskiej organizacji N. S. D. A. P. na Pomorzu, znaną już ze słynnego procesu w Katowicach.

Według doniesień korespondenta „Kuriera Warszawskiego“, hitlerowcy rozwinęli b. misterną sieć propagandy, przy czym w Starogardzie **mieści się jawnie działająca ekspozytura NSDAP, skąd płyną na Pomorze instrukcje, zasiłki i literatura, mająca na celu wychowywanie Niemców w duchu hitlerowskim.**

Wprost nieprawdopodobnie brzmi wiadomość, że niemieckie komisje poborowe, w związku z wprowadzeniem w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej. lekceważąc sobie wszelkie przyjęte zwyczaje, **jeździły po kraju i prawdopodobnie ze względów propagandowych „urzędowały“ w terenie, jak we własnym państwie, zamiast przeprowadzać pobór przez swe konsulaty.** Propagatorzy hitleryzmu na Pomorzu b. głośno propagują hasło Bohlego, że każdy Niemiec, mieszkający za granicą, który nie jest narodowym socjalistą, **jest zdrajcą Trzeciej Rzeszy.**

Trzeba przyznać, że rozpanoszenie się hitleryzmu w Polsce i tolerancja władz administracyjnych **jest wprost niezrozumiała, szczególnie na tle stosunków mniejszościowych w Niemczech.**

Starostowie nie mogą być

prezesami organizacyj społecznych

Warszawa, 27. 9. (PAT). Prezes rady ministrów i **minister** spraw wewnętrznych gen. dyw. Sławoj-Składkowski wydał dnia 27 września br. następujący okólnik do wojewodów i starostów:

Bezpośrednia zależność organizacyj społecznych i stowarzyszeń od kierowników władz administracji ogólnej przez piastowanie przez nich prezesowskich godności **tamuje w dużym stopniu inicjatywę i samodzielność tych organizacji.**

Starosta-prezes często znajduje się w sprzeczności ze stanowiskiem starosty-władzy administracyjnej lub starosty-przewodniczącego wydziału powiatowego z narażeniem objektywnej oceny. Przez to samo stanowisko starosty niejednokrotnie jest wystawiane na próby niepożądane.

Pragnę z jednej srony, by dobrej woli społeczeństwa i zdrowej ambicji i jej inicjatywie dać upust samodzielnego załatwiania coraz to wyższych celów i zagadnień społecznych, — z drugiej zaś, by podległa mi administracja **nie wyręczała niepotrzebnie społeczeństwa wszędzie tam, gdzie ono samo da sobie radę.**

Wobec powyższego zarządzam co następuje: W ciągu najdalej dwóch miesięcy od daty niniejszego zarządzenia **pp. starostowie zrezygnują ze stanowisk prezesów organizacyj społecznych z wyjątkiem organizacyj wyższej użyteczności publicznej jak np. LOPP.**

Nie znaczy to, żeby starosta nie interesował się, nie był w kontakcie, względnie unikał życzliwej współpracy.

Warszawa pod znakiem ekscesów

Warszawa, 27 września (tel. wł.). W niedzielę odbył się w Warszawie zlot młodzieży socjalistycznej, w czasie pochodu w Alejach Ujazdowskich, jacyś na razie nie wykryci sprawcy rzucili petardę o wielkiej sile wybuchowej. Petarda poraniła kilkadziesiąt osób. Dwie osoby podejrzane o rzucenie bomby zostały aresztowane.

W godzinach wieczornych doszło do ponownych ekscesów, pod lokalem „Bundu“.

Znowu jacyś niewykryci sprawcy wdarli się do lokalu „Bundu“ i poczęli go demolować. Napastnicy oblali schody naftą i podpalili.

Następnie napastnicy ostrzeliwując się zaczęli uciekać, rzucając w bramie petardę.

Podczas strzelaniny ranne zostały cztery osoby a to, dozorczyni domu B. Książek, H. Duży, M. Trąbka i Z. Słotek.

Wszystkich rannych opatrzyło pogotowie po czym przewieziono ich do szpitala na Czystem. Stan Książkowej oraz Dużego jest bardzo ciężki.

Przed przystąpieniem Włoch do układu w Nyon

Paryż, 27 września. (PAT). Dziś o godzinie 10.30 w min. marynarki nawiązany został kontakt między przedstawicielami marynarki bryt. wiceadmirałem sir Filipem Jamesem, zastępcą szefa sztabu generalnego marynarki i kpt. Philippsem a admirałem Degofroy, zastępcą szefa sztabu generalnego marynarki francuskiej i jego współpracownikami. W czasie tego spotkania rzeczoznawcy morscy Anglii i Francji **omówili prace konferencji, dotyczącej udziału Włoch w układzie z Nyon.**

Naprężenie wśród Arabów palestyńskich

Jerozolima, 27 września. (PAT). Wśród Arabów panuje wielkie zaniepokojenie z powodu oczekiwanych zarządzeń **władz po zabójstwie brytyjskiego komisarza w okręgu Galilei i brytyjskiego policjanta Evana w Nazarecie.** Aresztowano już 108 osób, w tej liczbie wielu notabli arabskich. Większość sklepów w Nazarecie jest zamknięta. **Sytuacja jest bardzo naprężona.** Do Nazaretu przybył oddział wojsk angielskich.

—*—

Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej

Warszawa, 27 września. (PAT) Obliczony przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej **podniósł się z 86.4 w lipcu br. do 87.2** w sierpniu br. czyli o 1 proc. przewyższając poziom z sierpnia r. ub. o 19 proc.

Znaczny wzrost produkcji wykazały przemysły metalowy, hutnictwa żelaznego, odzieżowy, spożywczy i drzewny. Ogólny wzrost wytwarzania był zahamowany przez przejściowe ograniczenie produkcji w przemysłach mineralnym i węglowym.

WSKAZNIK CEN HURTOWYCH.

Warszawa, 27 września. (PAT). Według danych głównego urzędu statystycznego ogólny wskaźnik cen hurtowych wyniósł w sierpniu br. **59.7 wobec 60.0 w lipcu br. 60.3 w czerwcu br. i 53.9 w sierpniu r. ub.** (podstawa — 1928 — 100).

Proces Wacława Suchenek-Sucheckiego 7 października

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.). Wydział 8 (karny) stołecznego Sądu Okręgowego wyznaczył już termin rozprawy w sensacyjnym procesie, wytoczonym b. oficerowi policji, naczelnikowi urzędu śledzego w Warszawie, Stanisławowi Wacławowi Suchenek-Sucheckiemu.

Aresztowanie Suchenek-Sucheckiego wywołało w swoim czasie dużą sensację. Jak się następnie okazało — pozostawało ono w związku z czynnościami jego w charakterze radcy prawnego konsystorza prawosławnego.

Proces Wacława Suchenek-Sucheckiego rozpocznie się 7 października. W charakterze świadków powołano szereg wybitnych osobistości świata politycznego, m. in. zeznania składać będą minister opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski i metropolita prawosławny Dionizy.

Proces b. starosty Wąsa

Przemyśl 27 września. (tel. wł.) W Sądzie Okręgowym w Przemyślu rozpoczął się w poniedziałek sensacyjny proces o nadużycia w szeregu instytucyj jarosławskich.

Na ławie oskarżonych zasiedli dr I. Holzberger, lekarz b. kierownik Powiatowego Ośrodka Zdrowia w Jarosławiu, Al. Strauss, b. rachmistrz Wydziału Powiatowego w Jarosławiu, **P. Wąs, b. starosta powiatowy w Jarosławiu,** J. Romanow, b. urzędnik Wydziału Powiatowego w Jarosławiu, J. Siwiec, b. kasjer Wydziału Powiatowego w Jarosławiu. —

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym szereg przestępstw. Lista ich, specjalnie b. starosty Wąsa jest bardzo długa (swego czasu podaliśmy ją — przyp. Red.). W szczególności b. starosta Wąs stoi pod zarzutem szeregu przywłaszczeń na ogólną kwotę 62.000 złotych. — Proces wzbudził wielkie zainteresowanie.

Chiny zaprzeczają pogłoskom

japońskim o zawarciu sojuszu z Sowietami

Londyn, 27 września. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, **iż rząd chiński kategorycznie zaprzecza wiadomości ogłoszonej w Tokio** o tym, jakoby w sierpniu br. został zawarty układ obronno-zaczepny pomiędzy Chinami a Związkiem Sowieckim.

Katoliccy harcerze kanadyjscy w Krakowie

W sobotę bawiło w Krakowie trzech katolickich harcerzy z Kanady. Był to **p. Paul Beaulieu** zastępca naczelnika skautów katolickich w Kanadzie, wraz z dwoma instruktorami. Wizyta miała charakter pół oficjalny i była traktowana jako rewizyta dla harcerstwa w Polsce za zeszłoroczną wycieczkę instruktorów do Kanady.

Goście złożyli wizytę prezesowi Zarządu Okręgu Z. H. P., wiceprezydentowi Radzyńskiemu, oraz w towarzystwie tutejszych instruktorów zwiedzili zabytki Krakowa i Sowiniec, a następnie Saliny w Wieliczce. W nocy odjechali w dalszą podróż po Polsce do Lwowa, Warszawy i Gdyni.

Uprzednio harcerzy z Kanady zwiedzili Katowice, interesując się pracą w kopalniach węgla oraz kilka ośrodków harcerskich na Śląsku. Szczególnie zainteresowali się pracą harcerstwa na terenie robotniczym w Trzebini. Ponieważ skauting w Kanadzie grupuje jedynie inteligencję ze zdziwieniem przyjęli wiadomość, że przeszło 50 proc **harcerzy Chorągwi Krakowskiej w niektórych miejscowościach, jak np. w Trzebini grupuje się ze środowiska robotniczego.**

Duch zatruty

W sobotę — jak już wiadomo — dokonano napadu na redaktora „A. B. C.“ p. W. Zaleskiego. Sprawcami napaści byli członkowie O. N. R., grupy „Falangi“, obecnie „Związek Młodej Polski“, czyli sektor młodzieży w O. Z. N.

Jest to już drugi, w krótkim okresie czasu, tego rodzaju wybryk tej grupy. Uprzednio w lipcu obito red. Zaleskiego na ulicy. W obu wypadkach sprawcy przyznali się do swego czynu i nawet opisywali go w swej prasie.

Zabieraliśmy wtedy głos i dzisiaj znów milczeć nie możemy.

Nie potrzebujemy zajmować się oceną faktu. Jego kwalifikacje są nader oczywiste. I kwalifikacje pozostałyby te same bez względu na to, kto byłby ofiarą napaści. W każdym takim wypadku trzeba wybryk potępić jak najsurowiej. Ale możemy sobie wyobrazić, że w pewnych warunkach postępek tego rodzaju mógłby być mniej obrzydliwy. Nie można by czymu usprawiedliwić, ale można by zrozumieć subiektywne motywy. W konkretnym zaś wypadku okoliczności są jak najbardziej obciążające. Nadają ekscesowi charakter szczególnie ujemny.

Nie chodzi o sam fakt napaści i gwałtu. Nie pisalibyśmy o tym tak obszernie. Wypadek ten ma znaczenie symptomatyczne, jako świadectwo wystawione grupie ideowej. Napad jest epizodem walki toczącej się między dwoma odłamami O. N. R..

Organem ideologicznym grupy „Falangi“ jest miesięcznik „Ruch Młodych“, organem drugiej grupy t. zw. „Rosmanowców“, skupiających się przy „A. B. C.“ jest miesięcznik „Nasz Ład“. Grupa „Falangi“ ogłosiła swoją deklarację ideową. Grupa „A. B. C.“ publikowała cykl artykułów ideologicznych oświetlających jej stosunek do najważniejszych zagadnień.

Śledziliśmy uważnie te wypowiedzi i pomimo największej chęci nie możemy dostrzec żadnych poważniejszych różnic ideowych. Obie grupy głoszą „ustrój narodowy“, ujmując go zgodnie jako system totalny. Obie dążą do usunięcia żydów, złamania wpływów masonerii i marksizmu, wreszcie oba obozy zwalczają kapitalizm i twierdzą także zgodnie, że pragną pielęgnować pierwiastki katolickie kultury polskiej.

Tak wygląda strona ideowa. A sytuacja polityczna jest ta, że się wzajemnie obrzucają błotem i dochodzi nawet do aktów gwałtu.

Młodzi z grupy „Falangi“ mówią wiele o katolicyźmie i za katolików chcą być uważani. Chcielibyśmy bardzo, aby tak było. Ale katolicyzm obowiązuje. Nie mamy zwyczaju wykluczać kogoś z Kościoła; nie jesteśmy do tego powołani. Ale mimo to trudno nie powiedzieć, że obecna postawa grupy „Falangi“ jest gruntownie niekatolicka.

W tym miejscu podkreślamy raz jeszcze z całym naciskiem. — Nie chodzi nam w tej chwili nawet o ten czy inny wypadek gwałtu. Sprawa ma głębsze znaczenie. Chodzi o zasadniczą postawę. Chodzi o to, jak się pojmuje służbę idei i służbę prawdzie.

Postawą chrześcijańską może być tylko pokorna służba idei. Służenie prawdzie, służenie idei, a nie szukanie swej chwały... „Non nobis Domine, non nobis, sed nomini Tuo in gloriam“. To jest jedynie możliwa chrześcijańska metoda i chrześcijańska postawa w każdej sprawie. O katolicyźmie grup i obozów sądzimy nie na podstawie słów, nie na podstawie frazesów, które — jakże łatwo deklamować! Sprawdzianem może być tylko postawa życiowa w służeniu prawdzie i Polsce.

Pomiędzy grupami byłego O. N. R. nie ma różnic ideowych, ale są tarcia personalne i te personalne gry i gierki zasłaniają sprawę i ideologię. Gorzej zresztą niż gry i gierki, bo personalne nienawiści. Nienawiść do osób przesłania wspólną sprawę. Postawa zasadniczo antychrześcijańska, antykatolicka. Wprost zaprzeczenie tego, co obowiązuje katolika.

Słowa te podyktowane są tylko szczerą troską... Pragniemy bowiem zwycięstwa idei narodowej w młodym pokoleniu. Jad nienawiści personalnej może zatruć i zniszczyć najpiękniejsze porywy ideowe. Gdy się dziś to wszystko widzi i słyszy nasuwają się doprawdy najbardziej pesymistyczne obawy. Mamy dowody na to, że nienawiść personalna przesłania sprawę. Boimy się, że nienawiść wyjałowi i sparaliżuje siły młodego narodowo myślącego pokolenia.

X. Y.

Przegląd prasy...

Jak się odbył napad na „A.B.C.“?

Ogólną uwagę zwraca napad członków „Związku Młodej Polski“ (sektoru młodzieży O. Z. N.) na redakcję bratniego(!) pisma „A. B. C.“... Przebieg zajścia „A. B. C.“ przedstawia w sposób następujący:

„W sobotę około godz. 18 banda około 30 ludzi, uzbrojonych w rewolwery i pałki, dokonała napadu na lokal redakcji naszego pisma. Napastnicy przecięli druty telefonów redakcji i drukarni i z rewolwerami w ręku rzucili się do pokojów redakcyjnych oraz do ekspedycji, gdzie jeden z nich przyłożył rewolwer do piersi pracownikowi administracji p. Spusiowi, inni zaś usiłowali go pobić. W pewnej chwili, gdy inny współpracownik administracji, uderzeniem w rękę starał się wytrącić mu rewolwer, napastnik ów oddał 2 strzały, które jednak chybiły.

Równocześnie grupa 8 uzbrojonych bojówkarzy wdarła się z rewolwerami w rękach do pokoju naczelnego redaktora „A. B. C.“ dra Zaleskiego. Red. Zaleski został kilka razy uderzony pałką. Po czym napastnicy, usłyszawszy odgłosy walki na korytarzu, szybko zbiegli.

W wyniku niezwłocznie zorganizowanego pościgu, udało się pomimo szybkiej ucieczki, ująć 3 spośród napastników, którzy zostali oddani w ręce policji. Po ucieczce napastników, przybyła do redakcji „A. B. C.“ policja i wszczęła dochodzenie“.

„A. B. C.“ dodaje, że po napadzie do redakcji nadeszło pismo wyjaśniające powody napadu. Pismo ma firmę: **„Związek Młodej Polski“.**

Co na to władze O. Z. N.?

Cała prasa potępia ten barbarzyński napad. „Robotnik“ pisze:

„Według naszych informacyj, jak się zdaje, zupełnie bezstronnych, kilkunastu młodzieńców napadło na jednego człowieka. Jeżeli to mają być „rycerskie“ sposoby walki politycznej, to winszujemy protektorom tej obiecującej młodzieży“.

„Czas“ zamieściwszy opis najścia dodaje:

„Ze wstydem wprost piszemy o tym niesłychanym wybryku, wybryku tym bardziej przygnębiającym, że dokonanym przez członków **sektoru młodzieżowego O. Z. N.** Piętnując jak najostrzej tę niedopuszczalną napaść, to obrzydliwe w swym tchórzostwie znieważenie bezbronnych ludzi, wyrażamy głęboką nadzieję, że **władze O. Z. N. wyciągną z tego faktu, jak najostrzejsze konsekwencje“.**

Nawet p. premier nie zadawala żydów

Żydowscy parlamentarzyści — jak donosiliśmy — uzyskali od p. premiera oświadczenie, że się weźmie do stłumienia ekscesów antysemickich... „Nowy Dziennik“ przypomina, że p. premier jest energiczny.

„Pamiętamy — pisze o wypadkach z roku 1926 — jak na pierwszą wiadomość o wybrykach studenterii lwowskiej, dzisiejszy p. premier wsiadł do samolotu, by czym prędzej znaleźć się we Lwowie i osobiście pokierować akcją tłumienia ekscesów w zarodku. Jaka szkoda, że rozliczne zajęcia szefa Rządu, poza wyjazdami na ulicę Świętokrzyską, tak rzadko niestety zezwalają p. premierowi na dalsze nieco wyjazdy. P. premier mógłby się w Bielsku i w Białej naocznie przekonać, do jakich rozmiarów dochodzi rozzuchwalona anarchia“.

Ale „Nowy Dziennik“ uważa, że to wszystko mało, co p. premier obiecał. Domaga się jeszcze represyj(!) w stosunku do prasy antysemickiej.

„Mamy — pisze — wolność prasy, — oczywiście. Któż jeśli nie prasa żydowska najlepiej tę wolność ocenia. Ale chyba wolność prasy kończy się tam, gdzie zaczyna się zbrodnicza propaganda nienawiści, gdzie występuje jaskrawe pogwałcenie kodeksu karnego, który nie dopuszcza do podżegania jednej części obywateli przeciw drugim“.

Jesteśmy przeciw ekscesom. Potępiamy je. Ale nie jesteśmy pewni, czy p. premier zwrócił parlamentarzystom żydowskim uwagę, że źródłem — dość częstym — ekscesów są nastroje panujące wśród samych żydów i ich zachowanie się. W kilku procesach z ostatnich dni ustalono, że ekscesy wywołali sami żydzi strzelając do chrześcijan... Wobec tego jest oburzającym żądanie skneblowania prasy, czego się domaga „Nowy Dziennik“.

Po sprawie woj. Dziadosza z kpt. Zajączkowskim

„Głos Lubelski“ omawia niedawny wyrok w procesie woj. Dziadosza przeciw kpt. Zajączkowskiemu. „Głos Lubelski“ podnosi, że ten wyrok zasądzający oskarżonego jest „bardzo łagodny“.

„W sprawie tej — pisze — jest wogóle pewien rys ogólny, który słusznie podkreślił jeden z obrońców. Isnieje obawa aby między sprawiedliwością wykreśloną przez paragraf kodeksu, a odczuciem społeczeństwa nie wytworzył się zbyt głęboki rozdźwięk. Wyroki w sprawach p. Zajączkowskiego są w zgodzie z prawem pisanym.

Należy się teraz zastanowić, dlaczego prawo pisane prowadzi do wyroków tak różnych od opinii ugruntowanej przez odczucie sprawiedliwości przez społeczeństwo.

Bo przecież w opinii społeczeństwa pan Zajączkowski nie przegrywa“.

Obóz młodych lewicowych „piłsudczyków“

„Przemiany“, organ „Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej“, zwalcza „Zw. Młodej Polski“ (O. Z. N.). Siebie uważa za „ośrodek“ obozu „autentycznych piłsudczyków“. Oświadcza, że program „Związku Młodej Polski“ kłóci się z „testamentem Piłsudskiego“ i cytuje wiele miejsc z pism marsz. Piłsudskiego na rzecz socjalizmu, współpracy z żydami i „braterstwa proletariatu“.

„Nazwa „piłsudczyk“ — pisze — nie może stać się szyldem firmującym tylko piękne wspomnienia historyczne. Zawiera ona w sobie dynamiczną treść rewolucji społecznej.

Józef Piłsudski walczył o Wolną Polskę, później aż do chwili śmierci pracował nad utrwaleniem bytu Niepodległego Państwa. Realizację Przebudowy Społecznej przekazał w testamencie duchowym młodym. Zgodził się wszak cztery lata przed tym, na przyjęcie honorowego członkostwa Legionu Młodych, organizacji, głoszącej wówczas hasła społecznego radykalizmu.

Już w korespondencjach do „Przedświtu“ zwraca Piłsudski uwagę na sojusz kapitału, kleru i rządu zaborczego...

Dla nas Marks — niepotrzebny. Wystarczy Piłsudski“.

Próba wprowadzenia chrześcijan do parlamentu w Sowietach

„Wolność“ wyborcza w Z.S.R.R.

Moskiewskie „Izwiestia“ przypominają czytelnikom, że za parę miesięcy mają się odbyć w całym Związku Radzieckim wybory do sowietów. Prasa rosyjska przywiązuje do tych wyborów szczególną wagę ze względu na to, że zostały wydane i weszły w życie nowe przepisy dotyczące wyborów. Tym razem do urn wyborczych pójdzie nie tylko partia komunistyczna, ale — zapewniają — także najszersze masy ludowe.

Nasuwa się tylko jedno pytanie zasadniczej wagi. Czy te miliony obywateli Z. S. S. R. będą mogły **swobodnie** wypowiedzieć swoją opinię w drodze głosowania?... I w tej ważnej kwestii woli prasa sowiecka zachowywać dyskretne milczenie...

PARLAMENT W TEORII.

Nowa konstytucja stalinowska przewiduje w Z. S. S. R. parlament złożony z dwóch izb posiadających równe prawa. „Izba niższa“ (Rada Związku Sowieckiego) ma — według słów Stalina — za zadanie dbać o interesy ludzi pracy całego Związku Radzieckiego. Natomiast interesów poszczególnych narodów i republik strzec będzie druga izba — nazwana Radą Republik Związkowych.

Jeśli chodzi o „izbę niższą“, to zostało ustalone, iż okręg wyborczy będzie się składał z 300.000 wyborców. Przy tym każdy okręg wybierze jednego posła. Biorąc pod uwagę, że Z. S. S. R. liczy około 175 milionów mieszkańców, konstatujemy, że izba pierwsza będzie liczyć 580 do 590 członków.

„Izba wyższa“ będzie kompletowaną w sposób zgoła odmiennny. A mianowicie będzie się składać z delegatów poszczególnych republik i okręgów. Wielkie republiki „federacyjne“ delegują po 25 przedstawicieli, republiki „autonomiczne“ po 11, „okręgi autonomiczne“ po 5 i okręgi „narodowe“ po jednym.

System ten został tak skombinowany, aby obie izby były mniej więcej równe liczebnie...

„Komisarze ludowi“ będący ministrami Związku będą wybierani przez parlament. Wybory do sowietów odbędą się jeszcze w tym roku, najprawdopodobniej w grudniu.

WYBORY W TEORII.

W sposobie wyborczym zostały przewidziane daleko idące zmiany. Dotychczas ogromna część obywateli nie miała czynnego prawa wyborczego, a zupełnie już znikoma była liczba tych, którzy mieli prawo stawiania kandydatów. Obecnie prawa wyborcze uzyskali wszyscy mieszkańcy Z. S. S. R., którzy ukończyli 18 lat życia i nie są upośledzeni umysłowo, albo pozbawieni praw publicznych prawomocnymi wyrokami sądowymi. Tak samo każdy mieszkaniec może być wybrany posłem. Dotychczas wybory odbywały się w sposób wielce uproszczony, przez podniesienie ręki. Teraz przewidziane zostało głosowanie **tajne i na piśmie.**

Z tych innowacyj można by wnosić, że dokonano prawdziwych ulepszeń, i przeto mogłoby się wydawać, że w tych warunkach ludność Z. S. S. R. będzie miała możność swobodniejszego wypowiedzenia swojej woli, wybierając odpowiadających jej kandydatów.

W RZECZYWISTOŚCI NIC NOWEGO.

Trzeba koniecznie zwrócić uwagę na jeden przepis prawa wyborczego, mający pierwszorzędne znaczenie. Zawiera on postanowienie, które musi spowodować rozwianie się wszelkich iluzyj u najzagorzalszych przyjaciół Z. S. S. R.

Któż wybierać będzie kandydatów?

Prawo wskazywania kandydatów zostało zachowane wyłącznie dla partii komunistycznej, dla związków robotniczych, związków młodzieży oraz dla stowarzyszeń kulturalnych i sportowych. A zatem listę kandydatów układać będą organizacje należące wprost do partii komunistycznej, albo, co najwyżej silnie od niej uzależnione.

Związki religijne nie zostały wyraźnie pozbawione stawiania kandydatów, ale zasadniczo nie wolno im uprawiać „działalności politycznej“, zwoływać zebrań, ani prowadzić „agitacji“. Zresztą, gdyby w jakimkolwiek okręgu zarysowała się możliwość wyboru niepożądanego kandydata, wówczas znajdą zastosowanie odpowiednie przepisy na taki wypadek przewidziane. Partia komunistyczna **ma** możność skreślenia **każdego kandydata bez** podawania szczegółowych powodów.

Dodajmy tu jeszcze okoliczność, że 300 tysięcy wyborców wybiera jednego kandydata i dla zapewnienia większości trzeba zebrać bardzo dużą liczbę głosów, ponieważ do wyboru trzeba, by kandydat uzyskał absolutną większość głosów. W tych warunkach jest zupełnie nieprawdopodobne przeprowadzenie kandydata, gdy się nie

ma możności uprawiania agitacji, zwoływania zebrań, ani wypowiedzenia się w prasie.

CHRZEŚCIJANIE MAJĄ MILCZEĆ.

Pomimo trudności rozmaitego rodzaju, które się piętrzą przed każdym kandydatem chrześcijańskim, popi prawosławni ze wsi zadają sobie olbrzymi trud, usiłując wpływać na wyborców w kierunku oddziaływania na rezultat wyborów.

Działalność ta natrafiła na nieprzezwyciężone przeszkody i jest bezustannie przedmiotem rozmaitych denuncjacji. Obywatele uczestniczący w tej akcji są prześladowani i aresztowani. Ma to ten skutek, że ludność wiejska obawia się ponawiania tego rodzaju prób. Okazało się, że akcja ta wywołuje więcej szkody niż pożytku.

Wystawianie kandydatur mogłoby wziąć na siebie istniejące w Sowietach t. zw. „komitety dwudziestu“. Są to organizacje mające za zadanie budowanie i podtrzymywanie świątyń wszelkich wyznań. Komitety te, pomimo wszystko, są, dość liczne, liczniejsze. niżby się mogło zdawać. Ale kompetencje ich są ściśle ograniczone. Nieliczne spośród nich, które miały odwagę zainteresować się ruchem przedwyborczym, doznały ciężkich konsekwencji. To wyjście poza linię demarkacyjną ścisłych kompetencji uznano za pretekst wystarczający, aby komitety rozwiązać i pozamykać znajdujące się pod ich opieką kościoły.

Samo należenie do tych komitetów wyznaniowych jest bohaterstwem nielada. A cóż mówić o mieszaniu się w robotę wyborczą. Każdy członek tych organizacyj żyje bowiem w ustawicznym strachu uwięzienia, zesłania na Sybir i konfiskaty majątku.

SKOŃCZYŁO SIĘ W WIĘZIENIU.

Pomimo to Cerkiew Prawosławna porozumiewa się z innymi organizacjami i sektami i usiłuje oddziaływać na wybory. Że tak jest, dowodzą liczne denuncjacje prasy sowieckiej. Jeden taki typowy obrazek podaje dziennik „Komsomolskaja Prawda“:

Niektórzy prawosławni z Lenigradu — pisze — prowadzili akcję zmierzającą do zjednoczenia wszystkich chrześcijan i zmontowania w taki sposób bloku wyborczego. Chodziło o pojednanie zwolenników Tichona, „Żywej Cerkwi“, członków rozmaitych sekt, baptystów itd. Usiłowania te odniosły skutek. Powstało porozumienie ludzi wierzących, które miało zamiar wysunięcia jednego kandydata, którego by poparli wszyscy chrześcijanie.

Jaki był epilog tej akcji dowiadujemy się z dziennika „Krasnaja Gazeta“ z dnia 11 września br. Władze — pisze ten dziennik — uznały ten ruch za wysoce niebezpieczny i „wkroczyły“ w tę sprawę, aresztując głównego inicjatora, arcybiskupa Benedykta Płotnikowa, a to dlatego, że arcybiskup Płotnikow „przygotowywał kontrrewolucję i akcję terrorystyczną przeciwko robotnikom“. Rzeczywiste motywy są aż nadto oczywiste...

Po tych doświadczeniach ludność prawosławna nie żywi już żadnych złudzeń co do możliwości wystawienia swoich kandydatów i swobodnego wyrażenia woli. Postawa ludności chrześcijańskiej musi pozostać nadal bierną.

Ego.

Migawki

Życie i poezja

Pan Andrzej ma duszę poety. To znaczy, że odczuwa i przeżywa życie, że każde wrażenie jest mu dramatem.

Pan Andrzej jest jakiś smutny. Coraz częściej się mu to zdarza... Są chwile, kiedy go praca pochłania i raduje. Podziwiamy go wówczas... „Tytan pracy“.., „Wytrwałość kamienna“...

Ale są też chwile, kiedy go ludzie gniewają przez samo swoje istnienie, a wszelki wysiłek wstręt budzi. Kładzie kapelusz na głowę, laskę bierze do ręki, staje w oknie i zamglonymi tęsknotą oczyma patrzy. Gdzieś w dal... Ponad dachy ludzkich mieszkań. — Myśl biegnie ponad góry i rzeki i granice państw. Poza morza i oceany.

— Wiesz — powiedział mi raz — w takiej chwili rzuciłbym to wszystko, co mię wiąże z miejscem i pracą! I z laską żebraczą w ręce ruszyłbym w świat... Sam nie wiem, dokąd... Byle iść... Byle zapomnieć. Byle uciec... Czy pamiętasz film francuski: „A nous la liberte“? Siedziałem i patrzyłem jak przykuty. To był mój film. To była opowieść o duszy niepodległej.

— Uważaj, bo...

— Zazdroszczę czasem żebrakowi. Zazdroszczę mu wolności... Czy pamiętasz „modlitwę żebraka“ Staffa?

Jeśli proszę, by łaska spotkała mię jaka,
To, abym w cieniu osła mógł w skwar mieć sen błogi,
A w duszy swej pogodę i wolność żebraka.

— Lecz, nie zapominaj — powiedziałem — „poeci mają tylko połowę racji“. Mówi Verlaine... Życie, a poezja, to dwie odrębne od siebie dziedziny. Poezja nie jest od rozwiązywania problemów życia. Mówię ci: zaciśnij zęby i — czyń!

BAYARD.

KS. DR FERDYNAND MACHAY.

Odpowiedź na dyskusję

II) OKOŁO GŁODU ZIEMI.

Jeden jedyny referat o problemie wsi nie mógł dostatecznie uwypuklić doniosłości wszystkich zagadnień, które dziś wieś trapią. Były one poruszone — z konieczności — w skrótach i w streszczeniu. I co się okazało? 95% moich oponentów poruszyła, zgniewała, a nawet z równowagi wyprowadził, wzmianka o konieczności parcelacji. Namiętna dyskusja udowodniła, że umiłowanie ziemi posiada wszystkie zalety i wady namiętnego kochanka. Boże! Z jakąś to pasją starsi panowie i ich współpracownicy bronili łanów i włości! Byliśmy wszyscy zbudowani ich przywiązaniem do ziemi „rodzicielki i żywicielki“.

TYTUŁY POSIADANIA.

Dzieje tego przywiązania do ziemi są niezmiernie pouczające. Arystokracja i szlachta nie zaraz ją ukochała, lecz dopiero wtedy, gdy spostrzegła, że ziemia może dawać dochody. By nikogo nie „drażnić“ i „kwasów nie wywoływać“, nie zapuszczę się w historię, by opisywać, jakimi to różnymi sposobami powstawały w ciągu wieków t. zw. prawne tytuły własności rolnej. Nie robię tego dlatego, bo wiem i jestem przekonany, że dzisiejsi właściciele nie pisali tych tytułów, i dlatego nie można ich winić za czyny czy też postępki pra- i pra pradziadów. Stawiam tylko pytanie: czy dzisiejsi nieskazitelni i niewinni właściciele, dziedzicząc majątki, nie odziedziczyli ciężarów na tych majątkach ciążących? Bo bezstronni poszukiwacze i badacze prawdy udowodnili niezbicie, że na bardzo wielu majątkach ciążą długi społeczne. Kto je ma płacić?

Usłyszę odpowiedź: nastąpiło przedawnienie. Winszuję sumienia „chrześcijańskiego“, któremu wystarczy takie uspokojenie; krzywda się bowiem nigdy nie przedawni, lecz woła — czasem na barykadach rewolucji — o naprawę. Skodyfikowana w prawne formuły przemoc silniejszego nigdy nie zgasi w człowieku pragnienia dobra i sprawiedliwości. Do jakich wniosków praktycznych dojdzie katolik wierzący, jeżeli moralność osobową i publiczną oprze na zmiennych prawach kompromisowych , a nie na prawie naturalnym i Bożym ,którego wszędzie i zawsze obowiązującym prawidłem życiowym jest powiedzenie: nie czyń nikomu tego, co nie chcesz, aby tobie uczyniono!

RADA „CZASU“.

W świetle tych zasad poważne wywody p. A. G. w „Czasie“ z 14 września r. b. na temat mojego odczytu są wprawdzie pożyteczną przestrogą dla chłopów, by w pożądaniu ziemi wad dawnej szlachty nie naśladowali, ale śmiem twierdzić, że te cenne uwagi, tak prawdziwe w odniesieniu do dawnej szlachty, w stosunku do chłopów trafiają trochę — w próżnię. W „Czasie“ czytamy:

„Prawda historyczna nieubłaganie wykazała, jak fałszywy i szkodliwy dla Polski był ten wtedy wielki honor szlachty posiadania tylko ziemi, ta pogarda do „łokcia i miarki“, to oddanie obcym elementom wszystkich innych funkcyj gospodarczych. Te wtedy wielkie cnoty stały się w końcu przyczyna upadku i zacofania gospodarczego Polski“.

Szczerość wyznania o przyczynach upadku Polski jest naprawdę budująca, ale wniosek ad usum chłopów wysnuty jest nieprawdziwy. Pisze bowiem p. A. G.:

„Dzisiaj, dziwnym zrządzeniem losu, wielka i potężna przyszłość nasza — chłop polski — dziedziczy niejako te zalety, ale i równocześnie wielkie błędy dawnej szlachty... I dzisiaj, jak dawniej u szlachty, to pragnienie (ziemi) chłopa jest równocześnie cnotą i błędem“.

Lecz dzisiaj jest trochę inaczej. Owszem, chłop pragnie ziemi, ale nie tylko ziemi, jak dawna szlachta. Bo któż to zmusza żydowskich handlarzy do opuszczenia wsi? Mamy już w Polsce tysiące wiosek, gdzie handel jest w 100%-ach w rękach chłopa. Szlachta wstydziła się „łokcia i miarki“, a chłop po dotychczasowym niedoświadczeniu w tej dziedzinie, opanowuje zwycięsko niesłychanie trudny do zdobycia teren handlowy. Gdyby rozporządzał większą gotówką, zorganizowałby i swoje hurtownie, co przez spółdzielczość napewno w krótkim czasie osiągnie, a czego nie potrafiła dokonać przez długie setki lat wykształcona za granicą szlachta. A dzisiejsze dzieje „straganu“ po miasteczkach czy nic nie mówią? To samo czyni chłop i w dziedzinie rzemiosła. Pomału polszczy Polskę.

ZNACZENIE TEJ RADY.

Dobrze rozumiem, dlaczego „Czas“ tak życzliwie odstępuje to piękne pole pracy obywatelskiej i państwotwórczej chłopom, i dlaczego tak ostro potępia „zaślepienie i żądzę posiadania ziemi, i poza nią niechęć widzenia i zajmowania się czymkolwiek“. — Znaczenie tej życzliwości jest takie: zostawcie ziemiaństwu ziemię, zaprzestańcie parcelacji, bo chłop ma dosyć innych źródeł dochodu materialnego. Na razie tych źródeł jednak nie ma dużo, i to z tego powodu, ponieważ — jak „Czas“ pisze — poza uprawą ziemi szlachta „oddała obcym elementom wszystkie inne funkcje gospodarcze“, i te funkcje do dnia dzisiejszego są w rękach tych obcych — żydowskich elementów. Chłopa czeka teraz bardzo trudne zadanie: oczyszczenia funkcyj gospodarczych od elementu obcego. Wiemy, jakie są możliwości większej emigracji żydów z Polski. Wiemy również, jak świetnie jest zorganizowany handel żydowski, i w czyjej kieszeni jest schowany klucz kasy wertheimowskiej, w której są zamknięte potrzebne do obiegu pieniądze i kosztowności. Wszystko to wiemy i bardzo nad tym bolejemy, że szlachta tak lekkomyślnie postąpiła, „oddając te funkcje gospodarcze — jak pisze „Czas“ — obcym elementom“. Długo jeszcze za tę lekkomyślność pokutować będziemy. A więc: jeżeli „Czas“ sam wyznaje, że szlachta oddała życie gopspodarcze w ręce żydowskie, niechże wyciągnie wnioski praktyczne z tego karygodnego jej postępku, i dopóki „obce elementy“ nie opuszczą areny polskiego życia gospodarczo-finansowego, niech nie przeszkadza mnożącemu się naturalnie i po bożemu chłopu, by mógł kupić ziemi dla swojej rodziny, i na niej postępowo gospodarzyć!

MAŁE GOSPODARSTWA.

Pod względem postępowej gospodarki, czyli oświaty rolniczej, jestem od roku optymistą. Oglądałem bowiem własnymi oczami, co zrobił ksiądz w małej, podbabiogórskiej wiosce orawskiej. Przy pomocy i wskazówkach inżyniera rolnictwa, wypróbował różne uprawy owsa, żyta, ziemniaków, lnu i t. d. Męczył się bardzo przez siedem lat. Wiadomo że chłop jest nieufny do wszelakich nowinek. Gdyby chłop nie był takim, gdyby łatwo nadstawiał ucha wszystkim „reformom“, świat paliłby się w nieustannych walkach religijnych, politycznych i gospodarczych. Na szczęście, chłopa trzeba bardzo długo przekonywać o słuszności względnie pożyteczności różnych nowości, i świat dzięki tej zalecie czy też wadzie chłopskiej może się w pokoju rozwijać. Po siedmiu latach ksiądz proboszcz pokonał opornych i nieufnych orawiaków, gdy z jednego korca zasianego żyta wymłócił dziesięć korców z naddatkiem trzech litrów. Na ziemi podbabiogórskiej cudu tego dokonał nawóz z gnojowni krytej. Podobnie piękne wyniki osiągnął ks. proboszcz z owsem i z ziemniakami. Gdy w dzień Nowego Roku ogłaszał liczbę urodzonych i zmarłych, z dumną radością troskliwego duszpasterza mógł wiernym powiedzieć: — jeżeli będziecie w ten sposób gospodarzyć, jak ja wypróbowałem, nie musicie wyjeżdżać do miast, do Ameryki, Francji i Argentyny, bo wasza „ziemicka“ wyżywi i utrzyma przy dzisiejszym stanie nauki rolniczej siedem razy tyle ludności.

A przecież to jeszcze nie ostatnie słowo ulepszeń gospodarczych! Przyjdą nowe, które z jednego korca dadzą jeszcze więcej. — I wtedy małe, karłowate gospodarstwa będą odgrywać rolę główną w gospodarce państwowej. To „wtedy“ nie jest daleko, jest już w drodze i domaga się coraz sprawniejszego i szybszego podziału wielkich majątków na małe chłopskie gospodarstwa.

Pod jakimkolwiek punktem widzenia patrzę na wielkie majątki, zawsze dochodzę do przekonania, że muszą być rozparcelowane.

—:000:—

Notatki polityczne

OSTRZEGAMY PRZED PREZESEM P.A.L

„Warsz. Dziennik Narodowy“ zwraca uwagę na jeszcze jeden przejaw twórczości literackiej pana W. Sieroszewskiego... W roku 1935 minister oświaty polecił bibliotekom szkolnym zakupić „Dzieła zbiorowe“ Sieroszewskiego. Zakupić, to znaczy: zachęcić młodzież do czytania... I młodzież zaczęła czytać i pochłaniać. Są tam bowiem **pornograficzne utwory,** jak: „Miłość samuraja, „Małżeństwo“, „Z fali na falę“, „Dalaj Lama“ i in.

Z tego wniosek: trzeba ostrzec wychowawców przed prezesem(!) P. A. L.... Do tegośmy doszli!

PROCES STARZYŃSKIEGO ZE STUDNICKIM.

W związku z pogłoskami o odsunięciu procesu prezydenta Warszawy, p. Starzyńskiego, przeciw Wł. Studnickiemu, „Kurier Poznański“ podnosi, że **odroczenie to nie leży w interesie p. Starzyńskiego,** który powinien jak najprędzej udowodnić nieprawdziwość zarzutów postawionych przez p. Studnickiego... Jest bowiem prezydentem stolicy i szefem „miejskiego“ sektoru w O. Z. N.

Sport

TABELA LIGOWA.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) A. K. S.	16	24:8	35:20
2) Cracovia	15	22:8	38:12
3) Ruch	16	21:11	41:23
4) Wisła	14	17:11	29:14
5) Warta	15	16:14	28:31
6) Warszawianka	16	16:16	29:37
7) Ł. K. S.	16	14:18	34:32
8) Pogoń	14	13:15	19:20
9) Garbarnia	16	13:19	23:36
10) Dąb	18	0:36	0:54

W MECZACH O WEJŚCIE DO LIGI POLONIA ZWYCIĘŻYŁA UNIĘ W LUBLINIE 4:0, a Brygada W. K. S. Śmigły w Częstochowie 3:1.

Stan tabeli o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Polonia	5	10:0	20:2
2) Brygada	5	6:4	12:10
3) Śmigły	5	4:6	8:11
4) Unia	5	0:10	1:14

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI.

W 10-cio lecie istnienia Białostockiego Okr. Zw. Lekkoatl. odbyły się w niedzielę zawody o mistrzowstwo Polski. Wyniki są następujące: **chód na 50 klm.** — Marynowski (Warszawianka) 5:07:10,4 godz., **bieg 3 klm.** z przeszkodami — 1) Soldan (Cracovia) 9:56:2 min., sztafeta 4×200 m. — 1) AZS (Warsz.) 1:34,2 min., sztafeta szwedzka — 1) AZS (Warsz.) 2:08 min., sztafeta Warszawianki została zdyskwalifikowana.

NOJI I GĄSSOWSKI NA 4-TYM MIEJSCU W BUDAPESZCIE.

W niedzielę w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Budapeszcie z Polaków startowali Gąssowski w biegu na 400 m. i Noji w biegu na 1500 m. Przy silnej konkurencji dobrych biegaczy węgierskich zajęli oni tylko czwarte miejsca. W sztafecie olimpijskiej startował w drużynie kombinowanej Gąssowski uzyskując na 400 m. nieoficjalny czas 48 sek. **400 m.** 1) Kovasc (Węgry) 47,9 — rekord Węgier, 2) Vadas (Węgry) 48,5 sek., 3) Gorkoi (Węgry) 48,8, 4) Gąssowski 49,5 sek. **1500 m.** 1) Giloi (Węgry) 3:56,8 min., 2) Hartikka (Finl.) 3:57,2 min., 3) Ratonyi (Węgry) 3:58 min., 4) Noji 3:59 min.

Nowy rekord w rzucie młotem ustanowił Węglarczyk (Chorzów, Sokół) uzyskując 46,74 m.

ZAWODY SPORTOWE K. P. W. W TORUNIU.

W Toruniu w sobotę i w niedzielę odbyły się główne zawody sportowe K. P. W. Na zawodach obecny był m. in. minister komunikacji Ulrych. Ciekawsze wyniki: 100 m. panów Dunecki (Toruń) 11 sek. — 400 m. 1) Żyliński (Wilno) 52,3 sek. — 1500 m 1) Żylewicz (Wilno) 4:19,2 min. W dal panów 1) Dunecki (Touń) 6,78 m., w zwyż panów — 1) Chmiel (Katow.) 180 cm. — w zwyż pań — 1) Orzełówna (Katowice, 143 cm. — Gry sportowe: siatkówka pań 1) Kraków, 2) Poznań, 3) Toruń.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył okręg Katowice 109 pkt., 2) Toruń 97 pkt., 3) Poznań 96 pkt.., 4) Warszawa 90 pkt., 5) Wilno 75 pkt., 6) Kraków 69 pkt.

—:0:0:0:—

Stypendia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

Rozwój prac z zakresu przebudowy ustroju rolnego, a zwłaszcza wzmocnienia akcji scaleniowej, powoduje konieczność zatrudnienia przez szereg lat w służbie państwowej znacznej liczby mierniczych, szczególnie inżynierów geodetów. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zamierza w br. uruchomić 10 stypendiów dla studentów, którzy po uzyskaniu dyplomów zechcą poświęcić się służbie państwowej, w dziale przebudowy ustroju rolnego.

Roczne stypendia wynosić będą 1.200 zł. Zasadniczo stypendia przyznawane będą słuchaczom II. roku studiów, w wyjątkowo uzasadnionych wypadkach, nawet z chwilą rozpoczęcia studiów. Korzystający ze stypendiów obowiązani będą po ukończeniu studiów do służby w dziale rolnictwa i reform rolnych przez czas nie krótszy od liczby lat pobieranego stypendium. Nadto w czasie trwania studiów, w okresie wakacyjnym, stypendyści obowiązani będą corocznie do dwumiesięcznej płatnej praktyki letniej.

Ile nam jeszcze winny Niemcy za tranzyt?

W kołach gospodarczych utrzymują, że prace specjalnej komisji, powołanej do wykonania polsko-niemieckiej umowy w sprawie odmrożenia należności zaległych za tranzyt niemiecki przez Pomorze, doprowadziły do zmniejszenia tych zaległości o przeszło 60 milionów zł. Ogólna kwota tych zaległości była ustalona przez oba rządy na 98 milionów złotych. Zmniejszenie więc tego zadłużenia drogą udzielonych Niemcom zamówień wynosi około ⅔ pierwotnej sumy. — Zamówieniami objęte są przede wszystkim dostawy przemysłowe o charakterze inwestycyjnym. Według krążących pogłosek również reszta należności ma być w niedługim czasie formalnie zlikwidowana drogą udzielenia przemysłowi niemieckiemu dalszych zamówień.

Wywóz produktów roślinnych w kampanii 1936-37

Tygodnik „Polska Gospodarcza" podaje dane dotyczące tonażu i wartości wyeksportowanych w kampanii 1936/37 zbóż i przetworów. Z zestawienia tego wynika, że mimo ilościowego spadku wywozu o 240 tys. ton — wskutek jednoczesnej zwyżki cen produktów roślinnych — wartość wywozu wzrosła o zgórą 15 miln. zł., a mianowicie ze 139 miln. zł. w 1935/36 r. do 154 miln. zł. w 1936/37 r.

Monopol zapałczany przystępuje do produkcji i sprzedaży zapalniczek

Spółka eksploatująca Monopol Zapałczany przystąpiła obecnie do produkcji i hurtowej sprzedaży zapalniczek, których cena łącznie ze stemplem wynosić będzie: przy jednorazowym nabyciu tuzina — 43.20 zł. za tuzin, 5 tuzinów — 42 zł. za tuzin i 10 tuzinów — 10.80 zł. za tuzin. W sprzedaży detalicznej cena jednej zapalniczki nie może przekraczać 4 zł.

W RZESZOWIE POWSTAŁA KASA BEZPROCENTOWA.

W Rzeszowie powstała Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa, która obejmie swoją działalnością również i powiat rzeszowski.

—:0:0:0:—

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w poniedziałek, dnia 29 września b. r. następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.00—32.00
Pszenica dworska czerw. stand.	30.50—30.75
Pszenica biała	30.00—30.25
Pszenica targowa	29.25—29.75
Żyto dworskie	24.00—24.50
Żyto targowe	23.50—23.75
Owies dworski	21.50—22.25
Owies targowy	21.00—21.50
Jęczmień dworski	21.00—23.00
Jęczmień targowy	20,00—20,50
ARTYKUŁY PASTEWNE	
Siano słodkie	8.50—9.00
Koniczyna pastewna	9.00—10.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-30 proc.	47,00—49,00
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	45.00—45,50
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	42.00—42.50
Mąka pastewna	17.50—18.00
Mąka razowa	34.00—34.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	34.50—34.75
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	33.50—33.75
Mąka razowa	28.00—28.50
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	34.50—34.75
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	33.50—33.75

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja utrzymana, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Ze spraw urzędniczych

Czego żądają urzędnicy?

W związku z memoriałem skierowanym przez sfery urzędnicze do p. premiera w sprawie uposażeń, zamieszczamy niniejszy artykuł wyjaśniający postulaty urzędników. — Uw. Red.

W bieżącym roku w szeregach urzędników państwowych panuje szczególny ruch i zaniepokojenie. Wszystkich absorbuje natrętna myśl, co z nowym rokiem budżetowym stanie się z uciążliwym podatkiem specjalnym, nałożonym przed dwoma laty na uposażenia urzędnicze i co przyniesie za sobą dla pracowników państwowych nowa ustawa uposażeniowa, opracowywana w wielkiej tajemnicy przez Ministerstwo Skarbu.

Niezależnie od tych spraw urzędnicy państwowi już dziś muszą się liczyć poważnie z nowym pogorszeniem ich sytuacji materialnej, jakie wywoła ew. cofnięcie dekretu Prezydenta R. P. o obniżeniu czynszu mieszkaniowego od 10 do 15 procent, oraz przywrócenie od 1 grudnia br. zwrotu zaliczek na uposażenie w pełnej wysokości.

Z chwilą wprowadzenia podatku specjalnego, redukującego o kilka lub kilkanaście procent uposażenia pracowników państwowych, rząd, chcąc umożliwić warunki egzystencji najniższym sferom urzędniczym, zdecydował się na wprowadzenie ustawy o obniżce czynszu lokatorskiego. Zostało również wydane zarządzenie w sprawie zwrotu pobranych zaliczek na uposażenie i pożyczek oddłużeniowych dla pracowników państwowych. O ile chodzi o zaliczki na płacę — a trzeba wiedzieć, że każdy niżej i średnio uposażony pracownik pobrał w swoim czasie zaliczkę na płacę — to sprawę uregulowano w ten sposób, że początkowo potrącano urzędnikom 10 procent przypadającej raty, później 20 procent a ostatnio

POTRĄCA SIĘ 40 PROCENT

przypadających do zapłaty rat zaliczek uposażeniowych. Dopiero od grudnia 1937 r., tj. — jak pierwotnie ustalono — z chwilą zniesienia podatku specjalnego, władze miały rozpocząć potrącanie z uposażeń urzędniczych pełnych rat, zaciągniętych w swoim czasie zaliczek na uposażenie. Ponieważ jednak podatek specjalny został ustawowo przedłużony do końca bieżącego okresu budżetowego. a dotychczas nie ukazało się zarządzenie Ministra Skarbu w sprawie dalszego ograniczenia zwrotu zaliczek na uposażenia, — więc od pierwszego grudnia br. władze przystąpią do potrącania w pełnych ratach pracownikom państwowym zaliczek pobranych przed wprowadzeniem podatku specjalnego.

Biorąc pod uwagę, że w międzyczasie warunki egzystencji pracowników państw. pogorszyły się w znacznym stopniu przez ogólne i wydatne podniesienie się poziomu cen. a przede wszystkim wzrost kosztów utrzymania, trzeba stwierdzić, że dalsze ograniczenie ich możliwości płatniczych przez zniesienie obniżki czynszu lokatorskiego i potrącanie zaliczek na uposażenia w pełnej wysokości będzie dla nich prawdziwym nieszczęściem. Trzeba również liczyć się z tym, że ostatnio wielu pracowników państwowych zmuszonych było skorzystać z t. zw. zaliczek oddłużeniowych, które obecnie spłaca się w ustalonej wysokości. Ci od pierwszego grudnia **muszą płacić zaliczki uposażeniowe, zaliczki oddłużeniowe, podatek specjalny, a nadto**

DOTKNIE ICH PODWYŻKA CZYNSZU LOKATORSKIEGO.

Ponieważ wielu ma nadto uposażenie obciążone zajęciami sądowymi, więc nierzadkie będą wypadki, że urzędnik z okrojonej w taki sposób pensji nie będzie miał za co żyć, nie mówiąc już o ubraniu i spłacie zobowiązań. Nie można jednak przeciągać struny do ostatnich granic. Już dziś czyta się coraz częściej o nadużyciach urzędniczych, a kroniki wypadków notują samobójstwa pracowników państw., przy których jako powód podaje się rozstrój nerwowy... Trzeba więc znaleźć inne środki zapewnienia równowagi budżetowej, a ulżyć najniżej uposażonym pracownikom państwowym, którym zbliżająca się zima grozi nowym pogorszeniem już i tak okropnej sytuacji materialnej.

BET.

Ks. Stypułkowski domaga się sprawiedliwości dla robotników

List do premiera w sprawie strajku w Ozorkowie

W jednej z fabryk w Ozorkowie, będącej własnością żyda Fogla trwa od 5 tygodni strajk okupacyjny 3 tys. robotników. Strajk wybuchł na tle nie stosowania się właściciela do orzeczenia Komisji Rozjemczej z dnia 2 sierpnia br. Wobec tego, że wszelkie środki mające na celu likwidację strajku, wobec uporu żyda zawiodły, miejscowy proboszcz ks. dziekan Stypułkowski wystosował do p. premiera list treści następującej:

Panie Generale!

Jako kapłan, obywatel i żołnierz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej uprzejmie powiadamiam, że bardzo wielkie szczerby w życiu robotniczym miasta Ozorkowa, czyni zatarg, wynikły na tle niehonorowania orzeczeń Komisji Rozjemczej z dnia 2 i 3 sierpnia 1937 roku (Dz. U. R. P. z roku 1937 Nr. 38 poz. 313) przez dzierżawcę fabryki Schlosserowskiej Manufaktury w Ozorkowie Pana Majera Fogla.

Wybuchły z tej racji okupacyjny strajk materialnie i moralnie przynosi ogółowi robotników i całemu miastu — nędzę, a wzburzenie i rozpalanie umysłów może siać — niepokój.

Natychmiastowa więc decyzja zlikwidowania strajku w Ozorkowie jest sprawą naglącą.

Panie Generale! Robotnik-żołnierz dobrowolnie zamykający się od pięciu tygodni w zatęchłych i wilgotnych murach fabryki nie może z wycieńczenia na swym posterunku paść, gdy Ty Panie Premierze sprawujesz rządy w Państwie!

Zarządzenie Pana Generała, skłaniające dzierżawcę Pana Majera Fogla, do stosowania się uchwałom Komisji Rozjemczej, w porę zażegna zatarg, podrażnienie umysłów uspokoi i spowoduje, że na odcinku mej robotniczej parafji w Ozorkowie wrócą normalne warunki życia miasta całego bez krzywdy świata pracy i płacy.

(—) Ks. Leon Stypułkowski
Proboszcz.

Ozorków, dnia 23 września, 1937 r.

Nie wątpimy, że ten list kapłana domagającego się sprawiedliwości dla krzywdzonych robotników odniesie skutek.

Program rozbudowy polskiej floty handlowej

W wykonaniu programu rozbudowy polskiej floty handlowej, opracowanego przez Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu na okres 4 lat, w oparciu o specjalny budżet morski, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, S. A. „Gdynia—Ameryka, Linie Żeglugowe" zamówiła we wrześniu r. b. w Stoczni Gdańskiej, której jednym z udziałowców jest Skarb Państwa **dwa transatlantyckie statki towarowe dla obsługi linii meksykańskiej.** Do budowy tych **statków użyte będą w pierwszym rzędzie surowce i materiały wyrobu polskiego.** — Nadto stocznia szeroko uwzględnia zatrudnienie przy ich budowie poskich inżynierów okrętowych, studentów politechniki oraz majstrów i robotników fachowców.

Nadmienić należy, że w r. b., w wykonaniu wspomnianego programu rozbudowy floty handlowej zostały już zamówione, względnie nabyte następujące jednostki: Dwa statki transatlantyckie i pasażersko-towarowe do obsługi linii południowo-ame**rykańskiej po 10.000 trb.; dwa statki to**warowe dla obsługi linij bałtyckich po 1.000 trb.; jeden statek dla obsługi linii lewantyńskiej o pojemności 1.940 trb.

W ten sposób tonaż floty handlowej, zamówiony w r. b., zgodnie ze wspomnianym programem, **wynosi — 34.860 trb.** Do tego należy doliczyć również statek nabyty przez przedsiębiorstwo prywatne Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe „Polskarob" — jeden statek węglowy o pojemności około 2.800 trb.

Razem więc tonaż jednostek polskiej floty handlowej, zamówiony w r. b. określa się liczbą — 37.660 trb. Ponadto przedsiębiorstwo „Polskarob" dla zidentyfikowania zaopatrywania statków zachodzących do Gdyni w polski węgiel — nabyło specjalny statek bunkrowy. Poza polską flotą handlową również i **flota rybacka uległa w r. b. zwiększeniu** przez zamówienie. zgodnie z programem opracowanym przez Departament Morski — pięciu dalekomorskich lugrów śledziowych.

—:0:0:0:—

Z kraju...

STRAJKI W WARSZAWIE. Sytuacja strajkowa w Warszawie dotąd nie polepszyła się. — Strajk trwa nadal w zakładach oczyszczania miasta, w rzeźni i w wodociągach. W dwóch ostatnich instytucjach strajk jest tylko częściowy. Dziś od rana przystąpiły do strajku tramwaje. Strajkuje tylko 50 procent ogółu tramwajarzy. Autobusy wyruszyły na miasto wszystkie.

POŻAR FABRYKI. W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 1 w fabryce „American" w Łodygowicach wybuchł pożar, niszcząc dach zabudowań fabrycznych, jak również dość dużą ilość towaru. Szkoda wynosi około 15.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa jednego z pieców fabrycznych.

POŻAR MŁYNA W WARSZAWIE. — W poniedziałek rano wybuchł pożar w wielkim młynie pod nazwą „Warszawski Młyn Parowy". Ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Młyn ten jednak, jedyny w Polsce, zaopatrzony jest w automatyczne urządzenie przeciwpożarowe na wzór amerykański. Gdy tylko powstały płomienie, automatycznie poszły w ruch duże pompy, które zaczęły ogień zalewać. Zniszczeniu przy tym uległy jednak wielkie zapasy mąki i zboża. Na miejsce przybyły trzy oddziały straży ogniowej, która po półgodzinnej akcji zdołała pożar zlokalizować.

...i ze świata

PROGRAM POBYTU KRÓLA LEOPOLDA W LONDYNIE. Król Jerzy VI zatwierdził program wizyty króla belgijskiego Leopolda w Londynie, która ma nastąpić w listopadzie. Bankiet i bal na jego cześć wydane zostaną w Buckingham Palace.

DWA TRAMWAJE ZDERZYŁY SIĘ. Wczoraj wieczorem zderzyły się w Rzymie dwa tramwaje miejskie. Dwie osoby zostały zabite, a 53 odniosły rany.

AUTO POD POCIĄGIEM. (St. Zjednoczone). Na przejeździe kolejowym pod Hansford, w zachodniej Wirginii, pociąg towarowy najechał na auto ciężarowe. 7 osób poniosło śmierć.

KRÓL FARUK CHCE WYNAGRODZIĆ OFIARY. Wobec wypadków, jakie zaszły podczas wielotysięcznej manifestacji na cześć króla Faruka, wziął on na siebie koszty związane z pogrzebem 25 ofiar i przyrzekł wynagrodzić straty moralne rodzinom zabitych i rannych.

WYROKI ŚMIERCI PRZYJĘTE OKLASKAMI. Specjalne kolegium moskiewskiego sądu miejskiego po 4 dniowej rozprawie wydało wyrok na 9 członków szkodniczej organizacji, działającej w moskiewskim biurze państwowych dostaw zboża „Zagotziemo". Pięciu zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a czterech na karę więzienia od 8 do 9 lat. Proces toczył się przy drzwiach otwartych. Wyrok został przyjęty oklaskami obecnej na sali sądowej publiczności.

Coraz bardziej gmatwa się sprawa zniknięcia gen. Skoblina i Millera

Po przesłuchaniu p. Skoblin-Plewickiej władze śledcze doszły do wniosku, że przebieg dnia gen. Skoblina w świetle zeznań jego żony zawiera **poważną lukę między godz. 12 a 13.40, t. j. w tym czasie, gdy generał Miller miał wynaczone swoje tajemnicze rendez vous, po którym zginął bez śladu.** Ponieważ zaś p. Plewicka, podając dokładne godziny swych spotkań z mężem starała się ten krytyczny czas wypełnić całkowicie, stwarzając jakgdyby alibi dla gen. Skoblina, przesłuchania skończyły się na tym, iż **władze śledcze wydały list gończy i nakaz aresztowania gen. Skoblina, jako podejrzanego o porwanie lub udział w porwaniu gen. Millera, a jednocześnie osadziły p. Plewicką-Skoblinową w areszcie jako podejrzaną o współudział w tym porwaniu.**

Rewelacje prasy

Komunistyczny „Le Soir" zamieszcza dziś **wywiad ze słynnym z czasów przedwojennych demaskatorem Azewa, Burcewem**, który w kategorycznej formie wypowiedział się przeciw gen. Skoblinowi, oświadczając, że **uważa go za agenta służącego na dwie strony i twierdził, że gen. Skoblin przygotowywał porwanie Millera w porozumieniu z kołami zagranicznymi, którym jakoby miała być nie na rękę cała działalność następcy gen. Kutiepowa, gen. Millera, starającego się powściągać związek emigrantów rosyjskich od wszelkiej działalności politycznej, a w szczególności trzymać orgnizację na uboczu od werbunku do Hiszpanii.**

Prasa prawicowa podkreśla ze swej strony, że aczkolwiek okazało się, że statek sowiecki „Maria Uljanowa" odjeżdżając z Hawru, dokonał wszelkich formalności, to jednak pozostawił on na wybrzeżu poważną część ładunku, który miał zabrać ze sobą. Prasa lewicowa tłómaczy, iż odjazd okrętu i tak już był spóźniony o 24 godziny i kapitan wolał pozostawić część ładunku, niż dalej jeszcze opóźnić wyjazd. Pomimo zatem, że czynniki oficjalne zaniechały dalszego badania śladów, prowadzących w kierunku Hawru, w związku zresztą z oficjalnym komunikatem ambasady sowieckiej, precyzującym wyraźnie dyplomatyczny charakter samochodu, który przewiózł do Hawru dwóch pasażerów, większość prasy paryskiej w dalszym ciągu snuje swe dociekania w tym kierunku i śladem okrętu sowieckiego interesuje się nadal.

Sytuacja materialna gen. Skoblina
Bogacz czy nędzarz?

Zagadkową częścią całej sprawy zniknięcia gen. Skoblina jest fakt, iż **generał znajdował się ostatnio całkowicie bez pieniędzy do tego stopnia, iż zmuszony był pożyczyć 200 franków od swego b. oficera, a obecnie sprzedawcy gazet.** Tymczasem **w krytycznym dniu żona jego w jednym z magazynów paryskich zamówiła toalety na ogólną sumę 2.700 franków.** Jednocześnie drugim momentem, zbudzającym podejrzenie co do gen. Skoblina są zeznania b. oficera rosyjskiego, a obecnie kelnera w jednej z restauracyj paryskich. Oświadczył on mianowicie, iż na kilka dni przed zniknięciem gen. Millera **był on w restauracji świadkiem spotkania między gen. Millerem, gen. Skoblinem i p. Skoblin-Plewicką oraz dwoma osobnikami nieznanymi w kołach emigracji rosyjskiej.** Całe grono prowadziło wówczas jakąś poufną rozmowę. Innym ciekawym elementem sprawy jest informacja, udzielona jednemu z dzienników paryskich przez zamieszkującego stale w Sevres pod Paryżem **gen. Denikina, który oświadczył, iż gen. Skoblin na dwa dni przed zniknięciem gen. Millera proponował Denikinowi udanie się do Brukseli na uroczystość b. oficerów i żołnierzy t. zw. pułku korniłowskiego.** Gen. Skoblin zaofiarowywał Denikinowi, iż weźmie go do Brukseli swym samochodem. Gen. Denikin propozycję te jednak odrzucił, oświadczając, iż w ogóle nie wyjeżdża ze swego domu.

Władze śledcze starają się zatem ustalić kwestię warunków materialnych gen. Skoblina i jego żony, którzy żyli na dość szerokiej stopie, posiadając dom na przedmieściu Roseraie Le Ferriere, oraz samochód stacjonowany stale w jednym z garaży paryskich. Pani Plewicka w czasie przesłuchania oświadczyła, że wraz z mężem utrzymywała się ze swych honorariów koncertowych, które w czasie każdego turneé przynosiły jej po 25 tys. franków. Poza tym, jak stwierdza prasa, państwo Skoblin ulegli przed kilku laty wypadkowi autobusowemu i otrzymali odszkodowanie w wysokości 60 tys. fr.

Tajemnica 3 mil. franków

W związku z tym badaniem stosunków materialnych gen. Skoblina prasa komunistyczna przypomina, iż **po zniknięciu gen. Kutiepowa znaleziono w jego mieszkaniu kwotę 3 milionów franków,** która znajduje się dotychczas w sekwestrze sądowym, tak że pani Kutiepowa, zamieszkująca obecnie w Jugosławii, zgłosiła w ostatnich czasach ponownie swą skargę do sądu w tej sprawie, aby zapobiec przedawnieniu. Jednocześnie przy poszukiwaniu przeprowadzanym w związku ze śledztwem w lokalu związku b. wojskowych rosyjskich, władze śledcze natknęły się na zamkniętą szafę, która, jak, oświadczyli członkowie biura, **nie była otwierana od lat 7, albowiem była to prywatna szafa gen. Kutiepowa i żaden z jego podwładnych nie czuł się upoważniony do jej otwierania.** Szafa ta została obecnie otwarta, znaleziono w niej papiery, przekazano władzom sądowym.

„Le Petit Journal" donosi w ostatniej chwili, że oprócz gen. Skoblina zniknął również od dwóch dni jego brat, który pełnił przy nim funkcję oficera ordynansowego.

Lewicka i Bierówna na ławie oskarżonych
Przed procesem komunistycznym w Lublinie

Do lubelskiego Sądu Okr. wpłynął w dn. 24 bm. akt oskarżenia przeciw 40 wywrotowcom, wśród których znajdują się córka byłego kuratora Lewickiego, 21-letnia Wanda Bronisława Lewicka i córka znanego adwokata-żyda, radcy prawnego Izby Przemysłowo-Handlowej Biera — 25-letnia Janina Mira Bierówna. Akt oskarżeżnia obejmuje ogółem 40 osób, w tym 24 żydów.

Galeria oskarżonych jest bardzo ciekawa i obejmuje tym razem szereg interesujących osób. Znajdujemy wśród nich legionistę F. Jóźwiaka, dwukrotnie już karanego za komunizm, M. Korzeniowskiego, który wydawał w swoim czasie komunizujące pisemko Wiry, Z. Goldfingerówna półżydówka, studentka K. U. L. i Uniwersytetu Jagiellońskiego, J. Kudlińskiego, artystę malarza, S. Zylberberga, dyrektora banku żydowskiego, F. Baranowskiego, brata jednego z kierowników lubelskiego P. P. S., S. Krzykałę, profesora gimnazjalnego, który jako praktykant wykładał w gimnazjum Staszica, M. Woźniak, nauczycielkę ze szkoły Sobolewskiej, jednego z przywódców P. P. S. na terenie Lublina — S. Flatta i innych.

Jak z tego widać dochodzenia sięgnęły teraz bardzo głęboko. Dwóch nauczycieli szkolnych, córka b. kuratora, córka wybitnego adwokata, dyrektor żydowskiego banku, czyli całą kierowniczą grupę inteligencji.

Cała sprawa pozostaje w związku z akcją komuny na terenie różnych organizacji, jak TUR, PSS, Związków Zawodowych i organizacyj żydowskich, oraz organizacyj sportowych. TUR lubelski był jej jakby ośrodkiem. Doszło do tego, że PPS sama zmuszona była TUR lubelski rozwiązać, bo nie panowała nad nim zupełnie.

Po pewnym czasie komuna wszczęła pertraktacje z PPS co do odbudowania TURU dając zapewnienie, że TUR będzie pracował po linii PPS. TUR został wznowiony, a zapewnienie nie zostało dotrzymane, bo stał sie wprost bazą operacyjną komuny.

Komuniści z TUR-u zwoływali szereg konferencji międzyorganizacyjnych, w których brali udział przedstawiciele lubelskiego ZPMD, Legionu Młodych, klubów sportowych „Wieniawa" i „Gwiazda" i t. d. dla wydania wspólnej „deklaracji praw młodej Polski" oczywiście komunistycznej i dla zorganizowania wspólnego wystąpienia w dniu 1 maja. Tak usiłowali realizować koncepcję Folksfrontu.

Córka adwokata Biera pracowała w Moprze i zaznaczyła się jako czynna i zawzięta komunistka, była kierowniczką Mopru, który dawał pomoc prawną aresztowanym wywrotowcom, pomoc moralną i materialną uwięzionym, opiekował się komunistami ukrywającymi się przed policją, pozostawał w kontakcie z więźniami i t. d. Przemycano nawet do komuny więziennej broszury i okólniki!

Lewicka pracowała w komunie pod pseudonimem „Wanda" i zasiadała we władzach okręgowych. Do komuny wciągnięta została już w szkole (co za symbol!) i na komunistkę wykierował ją jej były korepetytor Zenon Kliszka, skazany przez sąd w Łodzi za komunizm. Podczas procesu Kliszki rodzina Lewickich okazywała mu wiele życzliwości. Córka kuratora Lewickiego zaczęła więc robotę komunistyczną już na ławie szkolnej i prędko w niej awansowała. — Weszła do kierownictwa komunistycznego Zw. Młodzieży Szkolnej i finansowała go nawet!

Proces zapowiada się więc b. ciekawie.

Zgon por. Górnego

„Kurier Poznański" donosi: W piątek wieczorem zmarł w szpitalu w Bielsku wiceprezes Związku Rezerwistów por. rez. Antoni Górny.

Wiadomość o śmierci rozeszła się lotem błyskawicy po całym mieście i powiecie, a również po Śląsku Cieszyńskim. Władze bezpieczeństwa wzmocniły patrole policyjne w Bielsku i w Białej.

Do przeciwżydowskich demonstracyj doszło w Skoczowie. Wzburzony tłum zdemolował sklepy, powybijał szyby na wystawach oraz w mieszkaniach. Posiłki policyjne z Bielska i Dziedzic zaprowadziły porządek. Podkreślić należy, iż mimo sprzyjających okoliczności, nie zaszedł ani jeden wypadek kradzieży towarów ze sklepów żydowskich".

Komisarz brytyjski Galilei zamordowany

Komisarz brytyjski Galilei Andrews, wychodząc z kościoła anglikańskiego, zabity został wystrzałem z rewolweru przez nieznanych sprawców, którzy zabili również towarzyszącego komisarzowi policjanta. Policja dokonała licznycm aresztowań. Komisarz Andrews mianowany został w roku ubiegłym, a w czasie pobytu w Palestynie Komisji Królewskiej, pełnił funkcje oficera łącznikowego pomiędzy komisją a rządem palestyńskim. Zabójstwo Andrewsa wywołało w całej Palestynie silne wrażenie. Zarówno koła żydowskie, jak i arabskie ubolewają z powodu tego aktu gwałtu, przypisując go czynnikom nieodpowiedzialnym. Poszukiwania sprawców prowadzone są bardzo energicznie.

———:o:0:o:———

Z czerwonego piekła

NOWE DYREKTYWY DO WALKI Z RELIGIĄ.

Rada Syndykatów robotniczych w Sowietach uchwaliła na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia br. nowe dyrektywy dla zwalczania religii. Treść uchwał nie była znana; dopiero niedawno moskiewski dziennik „Trud" opublikował je w streszczeniu. Podajemy je za „Trudem". A więc przedewszystkim aktywnym bezbożnikom zalecono „demaskować akcję kontrrewolucyjną" prowadzoną „pod płaszczykiem religii", — przedstawiając „reakcyjność" religii jako takiej. Głoszeniem tych nowych „haseł" zajmować się mają w pierwszym rzędzie organy bezbożnicze jak „Trud", „Club", potem radio. Poczestne miejsce w propagandzie bezbożniczej zajmują instytucje „kulturalne".

KIEDY MOŻNA W ZSRR ZAMKNĄĆ KOŚCIÓŁ?

GPU wydało nowy dekret „regulujący" sprawę zamykania kościołów. Dekret ujęty jest w cztery punkty, mówiące, że kościół można zamknąć: 1) gdy używa się go do walki z państwem lub partią rządzącą, 2) jeżeli w czasie jakiejś epidemii istnieje niebezpieczeństwo, że kościoły będą pomagały do rozszerzania się epidemii, 3) kiedy korzystać będą z kościołów szpiedzy zagraniczni, 4) gdy kościół stanie się miejscem uprawiania spekulacji na modlitwach (!).

Do tych przepisów powinno się dodać, aby były naprawdę kompletne jeszcze adnotację — „oraz we wszystkich innych przypadkach".

Znowu automobil pod lokomotywą

Na przejeździe kolejowym miedzy Rogoźnem a Obornikami wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Pod pociąg, idący do Rogoźna wpadł na przejeździe samochód osobowy. Lokomotywa chwyciwszy wóz włokla go na przestrzeni około 300 m., wywróciwszy nim po drodze kilka słupów telegraficznych i zrywając barierę żelaznego mostu.

Jadący w samochodzie I. Sporny, właściciel ziemski z Pruchnowa odniósł tylko lekką ranę w nogę, natomiast stan szofera Szymkowiaka jest beznadziejny.

Obu rannych odwieziono do szpitala.

Radio

ŚRODA 29 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka na płytach; — 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; — 11.40 Południowa muzyka lekka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza: 12.25 Południowy koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Szkic literacki; 16.15 Koncert muzyki; — 16.45 Odczyt pod tyt.: „Szpiegostwo sowieckie" wygł. Józef Jaworski; — 17.00 Popołudniowy koncert muzyki lekkiej; 17.50 „O samochodzie i jego kierowcy" 18.00 Chwila Biura Studiów; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18,50 Pogadanka aktualna; 19.00 Muzyka z płyt; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Lekka audycja muzyczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.45 „Doktór Piotr" opowiadanie; 22.00 Muzyka tanczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 12.15 Kilka informacji; 12.25 Koncert z płyt; 13.35 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Koncert muzyki lekkiej na płytach; — 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Koncert kameralny na płytach; — 18.45 Lokalne wiadomości sportowe 19.00 Z twórczości Karola Szymanowskiego; 19.30 Odczyt z okazji 100-rocznicy urodzin Bałuckiego; 19.40 Muzyka na płytach; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów: godz. 12.15 Muzyka z płyt; 12.25 Fantazje operowe z płyt: 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 Koncert muzyki z płyt; — 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Kącik humoru; 19,05 Reportaż z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska: — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe

„Bij się o prawdę aż do śmierci"!

List pasterski ks. Metrop. Sapiehy

W ub. niedzielę w Kościołach archid. krakowskiej odczytano z ambon najnowszy list pasterski Ks. Metropolity Sapiehy w sprawie Hiszpanii... Za motto Swego listu Książę Metropolita wziął słowa z Ecc. IV 33.: „Za sprawiedliwość walcz dla duszy twojej i bij się o prawdę aż do śmierci, a Bóg za cię zwalczy nieprzyjaciół twoich".

Następnie Książę Metropolita pisze:

„Wielkie i ciężkie doświadczenia, jakie Kościół Katolicki przechodzi dziś w wielu krajach, wywołały dawno nie widziane poczucie węzłów łączących wszystkich jego synów, choć żyjących z dala od siebie. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa łączność kościołów była bardzo żywotna. Biskupi poszczególnych gmin i wierni, mimo trudności połączeń, wspomagali się, szukali nauki w wierze i pomocy w czasie prześladowań. Coś podobnego zaszło teraz. Oto XX. Biskupi Hiszpanii listem zbiorowym odezwali się do wszystkich Biskupów świata katolickiego, świadomi swej odpowiedzialności za losy Kościoła i swego kraju, by odważnie, mimo toczącej się jeszcze wojny domowej, przedstawić im opłakane położenie swego narodu, okropne dzieje bratobójczej wojny i dzikiego prześladowania wiary, jakie cierpi Hiszpania. Tego wezwania skrwawionych serc naszych braci nie wolno nam pominąć milczeniem".

Z kolei Książę Metropolita przechodzi historię krwawych zamieszek na podstawie listu pasterskiego Biskupów Hiszpanii, z którym naszych czytelników zaznajamiamy zamieszczając go w dodatku „Tydzień". List pasterski Księcia Metropolity kończy się następującymi słowy:

„Współczując z Hiszpanią, nie zapominajmy, że wroga agitacja nieprzyjaciół Boga i Ojczyzny nie omija i naszego kraju. I u nas są płatni lub omamieni agitatorzy bolszemizmu, a oprócz nich wielu takich, którzy choć nie należą do nich, jednak lekkomyślnie nie chcą widzieć niebezpieczeństwa, czy to rozgoryczeni losem, jaki ich dotyka, czy dla jakich osobistych widoków pomagają tej zdradzieckiej robocie albo też nie poczuwają się do obowiązku przeciwdziałaniu. Buntem przeciw Bogu, podeptaniem praw ludzkich nie osiągniemy polepszenia doli naszej.

Wszyscy katolicy i ludzie kochający Ojczyznę, winni łączyć się i stawiać zaporę temu nieszczęściu, jakie nam grozi. Póki czas jeszcze, korzystajmy z przykładu nieszczęśliwej Hiszpanii, byśmy jak oni poniewczasie nie musieli gorzko żałować naszego zaniedbania i bierności. Niech nam głęboko wryją się w duszę słowa XX. Biskupów hiszpańskich: „Zapomnienie prawdy i cnoty w życiu politycznym i socjalnym sprowadziło tę ogólną klęskę", a los kroci tysięcy bohaterskich ofiar tamtejszych niech pobudzi naszą energię do czynu w obronie „podstaw społecznych, religijnych, sprawiedliwości, autorytetu i wolności obywatelskiej".

Odczuwamy wiele dolegliwości i biedy, która nas przygniata. Wspólnym wysiłkiem i pracą, twardym przestrzeganiem sprawiedliwości i uczciwości naprawiajmy, co jest złego, i nie dajmy się bałamucić i zwodzić fałszywym namowom. Słowa Pisma św. przytoczone na początku, niech będą naszym drogowskazem: „za sprawiedliwość walcz dla duszy twojej i bij się o prawdę aż do śmierci, a Bóg za cię zwalczy nieprzyjaciół twoich".

Błogosławieństwo arcypasterskie kończy ten piękny i gorący list pasterski.

———:o:0:o:———

Kronika krakowska

DOŻYNKI W KRZESZOWICACH. W niedzielę w Krzeszowicach odbyły się okazałe uroczystości dożynkowe. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafialnym. Na uroczystości dożynkowe przybył z Krakowa wicewoj. dr Małaszyński, prezes Izby Rolniczej sen. Kleszczyński i inni.

NOWY URZĄD POCZTOWY „Kraków 19", otwarty zostanie z dniem 1 października przy ul. Kapucyńskiej 2. Urząd otwarty będzie w dni powszednie od godziny 8 do 12 i od 15 do 18.

WALNE ZGROMADZENIE delegatów obwodów powiatowych i równorzędnych Krakowskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP, z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybory Zarządu Okręgu i Komisji Rewizyjnej, 2) Wolne wnioski i interpelacje odbędzie się 17 października, o godzinie 10 przy ul. Brackiej 10.

SKAZANIE ZABÓJCY. W lipcu br. w Jeleniu pow. Chrzanów nad rzeką Przemszą znaleziono trupa Fr. Knapika. który zmarł skutkiem zadania mu przez nieznanych początkowo sprawców 9 głebokich ran. Pod zarzutem zamordowania Knapika pod wpływem wzruszenia stanęli przed sądem okr. Szczepan Dyszcz i Stanisław Maca. Dyszcz skazany został na 4 lata więzienia, a Maca uniewinniony.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: wtorek 28 września. „Pierwszy dancing Zuzanny".
Teatr M. środa 29 września. „Grube ryby".
Teatr M.: czwartek 30 września. „Pierwszy dancing Zuzanny".

Bagatela: Codziennie o godz. 20.00 operetka „Hrabina Marica".
CYRK STANIEWSKICH: Codziennie o godz. 20.00 doskonały program.

ADRIA: Błazen (Korwin Spiller).
APOLLO: Kapitan Taylor.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 25 do czwartku 30 września 1937 włącznie „Matura" i „Zielony Sygnał".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek film. p. t.: „Barbara Radziwiłłówna".
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
STELLA: „Ostatni Mohikanin" (R. Scott).
ŚWIT: „Z miłości dla ciebie".
SZTUKA Szesnastolatka.
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: Książątko (Karolina Łubieńska).

OSTATNIE WYSTĘPY JANINY KULCZYCKIEJ. „Hrabina Marica" — przepiękna operetka E. Kalmana wystawiona została obecnie na scenie „Bagateli" z wielkim powodzeniem. Całość obsady tworzy zgrany i doskonale wyreżyserowany zespół w osobach: Janiny Kulczyckiej, Xeni Grey, Marii Bańkowskiej, Mariana Wawrzkowicza, Mariana Domosławskiego, Ignacego Berskiego oraz Leona Rytowskiego. Nad stroną muzyczną czuwa kapelmistrz Wiktor Sirota. Dziś, we wtorek, powtórzenie tej operetki o godz. 8 wiecz.

———:o:0:o:———

Z żałobnej karty

Zgon twórcy Muzeum Etnograficznego

Wczoraj zmarł w Krakowie w wieku lat 80, śp. Seweryn Udziela, emerytowany inspektor szkolny, założyciel i dyrektor Muzeum Etnograficznego. Śp. Zmarły był sekretarzem Komisji Fizjograficznej, Antropologicznej i Etnograficznej Pol. Akademii Umiejętności. Za wielkie zasługi położone na polu pracy nad zachowaniem polskiego folkloru śp. Seweryn Udziela odznaczony został Orderem Polski Odrodzonej i Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb śp. Seweryna Udzieli odbędzie się we wtorek o godz. 15.30 na cmentarzu Rakowickim.

ZMARŁ POWSTANIEC Z 1863 ROKU.

W Krakowie zakończył wczoraj życie śp. Medard Morawiecki, powstaniec z roku 1863. Śp. Zmarły należał do najbliższych towarzyszy Langiewicza. Przeżył lat 91. — Pogrzeb powstańca odbędzie się we wtorek o godz. 15 z kaplicy szpitala garnizonowego. Śp. Zmarły był kawalerem krzyża „Virtuti Militari".

Kronika lwowska

ZAGINĘŁA LWOWIANKA. Z domu rodziców przy ul. Jasińskiego 11 na Zniesieniu wydaliła się przed trzema dniami w nieznanym kierunku 14-letnia Helena Pilak, która dotychczas nie powróciła.

DWA WYPADKI SAMOCHODOWE. — Samochód ciężarowy A. 225, prowadzony przez szofera Albina Winklera najechał wczoraj wieczorem na przechodzącego przez jezdnię ul. Gródeckiej 15 letniego Abrahama Erbsta, który upadł na bruk i doznał złamania obojczyka. — Drugi wypadek wydarzył się na uli Sykstuskiej, gdzie samochód, prowadzony przez nieznanego z nazwiska szofera potrącił Bogdana Błaszkiwa. Błaszkiw doznał ogólnych obrażeń i przewieziony został do szpitala powszechnego.

——000——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: wtorek, 28. września o godz. 20: „Król włóczęgów".
Teatr Rozmaitości: wtorek 28 września g. 20: „Gdzie diabeł nie może..."

APOLLO: „Winowajca".
ATLANTIC: „Władczyni puszczy".
CASINO: „Ziemia błogosławiona"
CHIMERA: „Zdrajca".
EUROPA: „Atak o świcie".
GLORIA: „Rotmistrz von Werfen" i „Kobieta bez maski".
GRAŻYNA: „Blond Carmen" z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Znachor".
MARYSIENKA: „Ślubowanie".
METRO: „Mały lord", oraz „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.
MUZA: „Królowa tańca".
PALACE: „Książątko".
PAX: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
RAJ: „Walc królewski".
RIALTO: „Pod twoim urokiem".
STYLOWE: „Czarownica z Salem" i rewia.
ŚWIT: „Upiór na sprzedaż" i rewia.
TON: „Ramona".
UCIECHA: „Postrach opery" i rewia.

—o-o—

Uznanie zjazdu
artystów-plastyków dla rektora Szyszko-Bohusza

W sobotę i niedzielę obradował we Lwowie Zjazd Delegatów Zawodowych Arstystów Plastyków, na który przybyło kilkudziesięciu delegatów oddziałów w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Gdyni i Lwowie.

W zjeździe, który był m. in. poświęcony sprawie stworzenia w miastach, stanowiących siedzibę oddziałów Zw. Zaw. Artystów-Plastyków szkół związkowych i reorganizacji szkolnictwa plastycznego sprawie budowy domów sztuki itd. uczestniczył reprezentant Min. W. R. i O. P. dyr. **Harland, prez. Ostrowski** i inni. Sensację wywołało uchwalenie przez zjazd rezolucji z wyrazami **uznania dla rektora** A. Szyszko-Bohusza, **za rozwiązanie architektoniczne krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów** na Wawelu.

Upadek i odrodzenie stanu nauczycielskiego

W czwartek 30 b. m. o godz. 19 w IV gimnazjum, ul. Krupnicza 4. odbędzie się zebranie T. N. S. W. na którym prof. Ludwik Skoczylas wygłosi odczyt na temat: **Upadek i odrodzenie stanu nauczycielskiego.**

Woj. Zjazd Restauratorów Chrześcijan w Krakowie

nie będzie odwołany

W związku z błędnymi pogłoskami rozpuszczanymi przez wrogów unarodowienia organizacji restauracyjnych w branży gospodnio-szynkarskiej, iż Zjazd Wojewódzki, wyznaczony na dzień 29 bm. do Krakowa został rzekomo odwołany, Komitet Zjazdu zawiadamia, iż Zjazd zgodnie z zarządzeniem Chrześcijańskiej Centrali Zrzeszeń Przemysłu Restauracyjno - Gospodniego R. P. w Warszawie i ustalonym przez nią programem, odbędzie się w wyznaczonym terminie, tj. w dniu 29 września w Krakowie.

Introligatorzy przeciw popieraniu fuszerów

Z OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU W KRAKOWIE.

W niedzielę i poniedziałek obradował w Związku Rzemieślników krakowskich przy ul. Sławkowskiej 13/15, **Ogólnopolski Zjazd Przedstawicieli Rzemiosła Introligatorskiego**, który obesłały delegatami okr. **warszawski, lwowski, poznański, śląski; częstochowski.** W zjeździe brali również udział **dr. Wyród**, nacz. Wydz. Przem. Urzedu Wojew. krakowskiego, prezes Izby Rzem. w Krakowie **dr Jahoda-Żółtowski**, dyrektor Izby **E. Gaertner** i wicedyr. **Winiarski**, przedstawiciele cechów introligatorów krakowskich ze starszym cechu **P. Grzywą** i delegaci cechów okręgu krakowskiego.

Po zagajeniu obrad wygłosili referaty: prezes **Semkowicz** ze Lwowa na temat ogólnego położenia zawodu introligatorskiego, oraz delegaci z poszczególnych okręgów. Referaty dotyczyły spraw i ochrony zawodu introligatorskiego. Omawiano sprawy zawodowe i organizacyjne oraz poruszono sprawę wykonywania robót introligatorskich przez drukarnie nie posiadające uprawnień. Poddano wreszcie dyskusji projekty zgłoszone do zamierzonej nowelizacji prawa przemysłowego, a opracowane przez pos. **Antoniego Snopczyńskiego**, prezesa Związku Izb Rzem. i **C. Ptasińskiego**, dyrektora Izby Rzem. w Lublinie. **Oświadczono się za projektem pos. Snopczyńskiego, wypowiadając się przeciw zasadom projektu p. Ptasińskiego, jako godzącym w rzemiosło i zapewniającym fuszerom doskonałe warunki.** Wreszcie uchwalono rezolucje, które zostaną złożone na ręce prezesa Izby Rzemieślniczej w Krakowie pos. Jahody-Żółtowskiego, który następnie doręczy je odnośnym czynnikom.

Przykra sprawa

Sprawa gospodarki w Banku Spółdzielczym Ziemi Rzeszowskiej, o której pisaliśmy przed kilku dniami weszła w dniu wczorajszym na wokandę Sądu Okręg. w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadło pięć osób z **Alojzym Mólem**, właścicielem dwóch fabryk na czele.

Akt oskarżenia zarzuca osk. Molowi, że w czasie od kwietnia 1925 do marca 1932 w Rzeszowie przywłaszczył sobie powierzoną mu jako dyrektorowi „Banku Spółdzielczego Ziemi Rzeszowskiej" gotówkę w kwocie **50.455 zł.**, oraz, że w dniu 1 maja 1933 w Rzeszowie przywłaszczył sobie powierzony mu przez inż. J. Zbyszewskiego weksel na kwotę **10.000 zł.**, składając go wbrew woli wystawcy w „Banku Ziemi Rzeszowskiej" jako zabezpieczenie kredytu udzielonego cichej spółce dzierżawnej fabryki — „Kuźnica". Dwaj dalsi oskarżeni pozostają pod zarzutem przywłaszczenia **42.194 zł.** Na ławie oskarżonych zasiadło również dwóch członków komisji rewizyjnej oskarżonych o przekroczenie obowiązków.

Bilanse banku aż do roku 1924 wykazywały stale niewielki zysk, dopiero bilans na rok 1932 zamknięty został stratą w kwocie **67.458 zł.**

Powołana przez nadzwyczajne walne zgromadzenie, komisja rewizyjna ustaliła, iż przyczyną strat jest niezgodna ze statutem działalność władz banku, przeciw którym wniosła doniesienie do prokuratury.

W toku prowadzonego śledztwa biegły prof. dr Lulek stwierdził, iż straty poniesione przez bank były znacznie większe, bo sięgały kwoty około **300.000 zł.** Przyczyną **strat była niewypłacalność zupełna lub częściowa** dłużników banku, którym bez odpowiedniego pokrycia udzielano nadmiernych kredytów.

W pierwszym dniu rozprawy Trybunał, któremu przewodniczył sędzia **Wsołek** rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonych. Bronią adwokaci **Stuhr, Aschenbrenner i Nieć.**

Z życia muzycznego w Krakowie

(Koncert Jerzego Gardy w Starym Teatrze. „Hrabina Marica" — w „Bagateli").

Koncert Jerzego Gardy w sali Starego Teatru poprzedziły sukcesy tego śpiewaka-barytona na ziemiach włoskich, gdzie przede wszystkim — śladem tenorów polskich (Kiepura, Leliwa) — śpiewał w mediolańskiej „La Scali" i we Florencji. Krakowski niedzielny koncert jego przyniósł w programie pieśni i arie operowe — i właśnie w tych ariach głos p. Gardy okazał się potężny i pełny. — Pieśni Marczewskiego, Tostiego, C. Gartnera i Guy d'Hardelot'a nie dały znakomitemu śpiewakowi pola do popisu, zwłaszcza że i dykcja w tonach średnich pozostawiała wiele do życzenia. W ariach zarówno dół jak i góra jego głosu brzmiały głęboko, miały bohaterską siłę i szeroki, wytrzymały oddech. P. Garda zaśpiewał z podziwu godną maestrią cavatinę z „Cyrulika sewilskiego" Rossini'ego, a w arii z opery („Król Lakary") Masseneta czarował akcentami ekspresji dramatycznej i lirycznej kantyleny. Publiczność przyjęła występ p. Gardy owacyjnie i zmusiła go oklaskami do naddatków.

Lekka muza w „Bagateli" ma się już ku końcowi: podobno występy gościnne uroczej primadonny operetkowej, p. J. Kulczyckiej i p. Wawrzkowicza skończą się wraz z przedstawieniami „Hrabiny Maricy". Partię hrabiny śpiewa p. Kulczycka (słyszeliśmy ją w tej partii przed rokiem w teatrze miejskim) zawsze z dużym wdziękiem i lekkością — olśniewa publiczność słowiczym głosem, urokiem i pięknymi toaletami. Doskonałym jej partnerem jest p. Wawrzkowicz, który tenorowej partii hrabiego-rządcy nadaje dużo liryzmu i miękkości. W innych rolach — pp. Xenia Grey zawsze pełna pogodnego temperamentu, Domosławski, Barski i inni.

a. w.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX w Krakowie. ul. Zyblikiewicza nr. 5. P. K. O. 415.109. Tel. 110.76. Sygnatura: IX. Km. 888/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyla. mający kancelarie w Krakowie. ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 października 1937 r. o godz. 12-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie. ul. Starowiślna 13. sala 33. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Józefa Ziółki i Antoniny z Kulków Ziółkowej Trojanowice 51. nieruchomość obj. lwh. 411 ks. gr. gm. kat. Trojanowice. składającej się z parcel lkat. 47. 55/1. i 61/2 o łącznej powierzchni 9.616 m². Na parceli lkat. 47 stoi budynek mieszkalny parterowy drewniany. kryty słomą. stodoła. chlew i 101 drzew owocowych. Nieruchomość ta położona jest w Trojanowicach nr. 51 i ma urządzoną ks. hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.366 gr. 19. cena zaś wywołania wynosi zł. 5.524 gr. 65.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 736. gr. 62.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 13-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie. ul. Starowiślna Nr. 13. sala Nr. 33. II p.

Dnia 25 września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie,
(—) **Julian Sutyła.**

Komornik Sądu Grodzkiego. rewiru IX w Krakowie, ul. Zyblikiewicza nr. 5. P. K. O. 415.109. Tel. 110.76. Dnia 20 września 1937 roku. Sygn. IX. Km. 1858/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IX. ul. Zyblikiewicza 5, sygn. IX. Km. 1858/37 ogłasza. że na publicznej licytacji w dniu 7 października 1937 roku. od godziny 10 rano w Krakowie. przy ul. Krowoderskiej 6 sprzedane zostaną: urządzenie domowe. obraz gobelinowy. lampy metal. elektr.

Ruchomości te oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie,
(—) **Julian Sutyła.**

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX w Krakowie. ul. Zyblikiewicza nr. 5. P. K. O. 415.109. Tel. 110.76. Dnia 24 września 1937 roku. Sygn. IX. Km .2052/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IX, w Krakowie. ul. Zyblikiewicza 5. sygn. IX, km. 2052/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 7 października 1937 roku od godziny 12 w południe w Krakowie przy ul. Zbożowej 2 sprzedane zostaną: 1) auto 4 osobowe marki Graham-Paige nr Kr. 96440 w bardzo dobrym stanie, 2) auto 6 osobowe marki Minerva w dobrym stanie.

Auta te oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie,
(—) **Julian Sutyła.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III. W Krakowie, ul. Starowiślna 17. Sygn. III. Km. 1080/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. III. Bogdan Ornatowski. mający kancelarię w Krakowie przy ul. Starowiślnej 17. podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie do III. Km. 1080/36 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację dnia 1-go października 1937 r. o godzinie 12-tej rano. następujących ruchomości. urządzenia domowego. pereł. srebra. kandelabry, lis srebrny i inne stanowiące własność Ruchli Weingarten, Pesli Feuerstein. Józefa Weingartena, Chaskla Juckera wszystkich zamieszkałych w Krakowie przy ul. Mostowej 4. Oszacowanie powyższych ruchomości nastąpi na miejscu przy ul. Mostowej 4. przed licytacją. — W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III
(—) **Bogdan Ornatowski.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III. W Krakowie. ul. Starowiślna 17. Dnia 27 września 1937 r. Sygn. III. Km. 455/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. III. w Krakowie, urzędujący przy ul. Starowiślnej 17. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 30. września 1937 r. w Krakowie przy ul. Starowiślnej 16. o godzinie 11-tej rano odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację następujących ruchomości: urządzenia domowego i obrazów wartościowych, — oszacowanie odbędzie się na miejscu przed licytacją, w między czasie można obejrzeć wymienione na sprzedaż ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
(—) **Bogdan Ornatowski.**

Kronika kulturalna

OBCHOD 150-LECIA WYBITNEGO FIZJOLOGA CZESKIEGO.

W Pradze odbył się w niedzielę pod protektoratem prezydenta Benesza uroczysty obchód 150-lecia urodzin znakomitego przyrodnika, jednego z pionierów fizjologii eksperymentalnej Jana Purkyne. W obchodzie wzięły udział m. in. delegacje zagraniczne. Na uroczystej akademii zabierał głos m. in. przedstawiciel uniwersytetu poznańskiego prof. Kazimierz Bross.

JAK JAPONIA WALCZY Z NIEMORALNOŚCIĄ WE FILMIE.

W Japonii rozpoczęła ostrą walkę z niemoralnymi filmami. Cenzura nie dopuszcza do wyświetlania wogóle filmów o motywach niemoralnych. jak filmy kryminalne. erotyczne itp.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 43

— Święta Agnieszko! świat się kończy! wybełkotała z taką zgrozą, jak gdyby najstraszniejsza zbrodnia odbyła się przed jej oczami.

Poszła w głąb pałacu szukać jakiej współczującej duszy, przed którą by mogła wylać swoje oburzenie. Spotkała Piotra. ale lojalny stary sługa zaraz po pierwszych słowach odwrócił się do niej plecami.

Nie chciał słuchać krytyki swoich panów!

Biedna Cieciorkowska czuła, jak ją żółć zalewa — a tu nikogo! nikogo...

W karecie panowało głuche milczenie. Marta patrzyła w jedno okno. Eryk w drugie. Krysia jakiś czas siedziała spokojnie, nareszcie znudzona zaczęła się kręcić, pociągnęła Martę za rękę i zapytała:

— Gdzie my jedziemy?

Marta zmilczała. wyręczył ją w odpowiedzi Eryk.

— Do kościoła.

Dziewczynka się zdziwiła.

— Teraz? a po co?

To proste pytanie wytrąciło Krasnoborskiego z równowagi. A przecież było tak naturalne!

Zniecierpliwiona brakiem odpowiedzi Krysia trąciła go mocno w ramię.

— No, powiedz! po co jedziemy do kościoła? Nigdyśmy tak razem nie jeździli!

Odpowiedział z przymusem:

— Bo my dzisiaj... bo my dzisiaj jedziemy do ślubu...

Wybałuszyła na niego wielkie oczy.

— Do ślubu?... a kto się będzie żenił?

Odpowiedział, nie patrząc na nią:

— Panna Marta ze mną.

Zaniemówiła na chwilę. Nagle porwała się z siedzenia i zaczęła Martę ściskać i całować.

— Moja złota, moja kochana! To pani będzie jakby moją siostrą! Tak się cieszę! Tak się cieszę!

Nagle przerwała i wielkiemi oczami na nich popatrzyła.

— Ale dlaczego tak jakoś... panna młoda powinna zawsze mieć białą suknię i welon i wianek... powinni być goście i muzyka...

W milczeniu odwrócili oczy. Dopiero po chwili Eryk odpowiedział:

— Masz rację Krysiu. zawsze tak bywa.. ale widzisz. w tym wypadku... kilka dni temu Alfred umarł... i ojciec taki chory!

— Rozumiem. Krysia kiwnęła główką.

Zajechali przed kościół. Eryk wyskoczył pierwszy, podał rękę Marcie.

— Może pani poczeka w kościele. ja pójdę zawiadomić księdza. powiedział.

— I ja do proboszcza, i ja! — zawołała Krysia.

Poszli w stronę plebanii.

Marta chwilę patrzyła za nimi. a potem powoli, ze spuszczoną głową wkroczyła do kościoła. Gdy szła pomiędzy dwoma szeregami pustych ławek, echo jej kroków posępnie się rozlegało w mrocznej, pustej świątyni.

Podszedłszy bliżej, uklękła, oparła głowę na splecionych rękach i pogrążyła się w rozpaczliwej modlitwie.

— Mój Boże! Mój Boże! Ty widzisz... tak się boję! tak się strasznie boję...

— Ale muszę! przyrzekłam... — mój ojciec...

Krótki gwałtowny szloch zatargał jej piersią.

— Nie opuszczaj mnie, Ojcze Niebieski! Taka jestem sama!... nie mam nikogo, nikogo...

Gorące łzy ciekły po jej twarzy. Klęczała dłuższy czas w bezruchu... a może by się cofnąć? przecież ani Bóg ani ludzie nie mogą od niej wymagać...

Z głębi jej duszy podniósł się cichy głos, głos zmarłego ojca:

— Zrób wszystko co możesz. aby się wywdzięczyć...

Łzy nagle obeschły na jej twarzy. Zacisnęła mocno ręce.

— Zrobię, tatusiu, zrobię... dotrzymam... Tylko i ty i mamusia proście Boga, żeby mi dodał sił... widzicie jak się boję...

Podniosła głowę, wzrok jej padł na bolesną twarz Ukrzyżowanego w ołtarzu.

— O Jezu!

Trwała tak chwilę. I nagle zdawało jej się, że promień światła zaczął stopniowo rozświetlać ciemności — w których się błąkała.

Nie była dzieckiem. Twarda szkoła życia uświadomiła ją przedwcześnie — wiedziała, że małżeństwo to nie jest miłość platoniczna, że to nie jest braterski stosunek dwojga ludzi odmiennej płci...

Małżeństwo, które się miało za chwilę przed tym ołtarzem zawrzeć. nie było zwykłym małżeństwem... nie! To był ratunek zagrożonego człowieka!... I Eryk i ona nie mieli najmniejszych zamiarów wykorzystywania następstw tej ceremonii.

A wiedziała, że Kościół katolicki, który nie uznaje rozwodów, przyznaje w niektórych wypadkach unieważnienie małżeństwa...

Jeden z tych wypadków zajdzie teraz.

Zdało jej się, że ciężar stufuntowy spadł jej z serca. Wyciągnęła w górę splecione ręce.

Poczuła dotknięcie na ramieniu. obejrzała się. Eryk stał za nią.

— Ksiądz już jest.

Wstała z kolan.

— Jestem gotowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka. Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski